

Realne przesłanki sukcesu procesu odprężenia

Pierwszy etap konferencji w Helsinkach zakończony

W sobotę zakończył się w Helsinkach pierwszy etap Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy na szczeblu ministrów spraw zagranicznych. Ministrowie 35 państw uzgodnili, że drugi etap konferencji (prace specjalnych komisji i podkomisji) rozpocznie się 18 września br. w Genewie.

W sobotę o 10 rano pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Węgier — János Petera zebrała się końcowa sesja plenarna pierwsze-

go etapu Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. Obrady prowadzono początkowo przy drzwiach zamkniętych. Dyskutowano nad projektem komunikatu końcowego, przedstawionym w imieniu komisji roboczej przez jej aktualnego przewodniczącego, dyrektora polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych prof. Mariana Dobrosielskiego — członka polskiej delegacji. O godz. 14.25 — drzwi sali zostały otwarte. Miejsce przewodniczącego zajął min. spraw zagranicznych Finlandii — Ahti Karjalainen. Wygłosił on krótkie przemówienie końcowe:

„Pierwszy etap konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie dobiega końca — powiedział min. Karjalainen. W mojej wstęp-

nej wypowiedzi wyraziłem mocne przekonanie, że konferencja przyniesie wielki sukces, a dni, które spędziliśmy w tym budynku, umocniły mnie w tym przekonaniu. Prace prze-

Dokończenie na str. 2

Spotkanie wicepremierów Polski i NRD

7 bm. odbyło się w Szczecinie spotkanie wicepremierów Polski i NRD: Jana Mitregi i Kurta Fichtnera.

Tematem spotkania była ocena harmonogramu realizacji zadań w zakresie współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Nakreślonych przez delegację partyjno-rządową PRL i NRD w czerwcu br. w Berlinie.

Wspólna koncepcja PRL i NRD przewiduje lepsze niż dotychczas wykorzystanie Odrzy. Wzrośnie też znacznie współpraca w gospodarce morskiej obu krajów. (PAP)

Podsumowanie V Plebiscytu

Odznaczenia dla najlepszych mistrzów i nauczycieli

Wczoraj, w Białej Sali Prezydium RN Poznania odbyło się spotkanie laureatów V Plebiscytu na najlepszego mistrza, wychowawcę i nauczyciela młodzieży z przedstawicielami władz partyjnych i administracyjnych Wielkopolski. W spotkaniu udział wzięli: sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Alfred Kowalski, przewodniczący Prezydium RN Poznania — Stanisław Cozaś, wiceprzewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu — Andrzej Śliwiński, wiceprzewodniczący WRZZ — Jerzy Męczyński.

O efektach Plebiscytu mówił przewodniczący ZW ZMS w Poznaniu — Bogdan Zastawny. Przypominał on, że Plebiscyt cieszy się coraz większą popularnością. Udział w nim wzięło ponad 2500 majstrów, brygadzystów i mistrzów z 150 zakładów pracy. Niektórzy z laureatów przygotowali do pracy kilka pokoleń robotników.

Najbardziej zasłużonym wręczono odznaczenia. Honorowe Odznaki Za Zasługi

w Rozwoju Województwa Poznańskiego otrzymali: Jan Adamczak — z Kolejowych Zakładów Zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Po-

Dokończenie na str. 2

Z Jęsy do Poznania

Urządzenia dla planetarium

W poznańskim Parku - Pomniku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli rozpocznie się w przyszłym roku budowę planetarium i obserwatorium. Urządzenia i aparaturę do tych obiektów dostarczy fabryka Zeissa w Jenie w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Jak nas wczoraj poinformował główny projektant — mgr inż. arch. Seweryn Jopp, w Jenie złożono zamówienia na gotowe elementy kopuły zewnętrznej i wewnętrznej planetarium oraz na aparaturę do wyświetlania seansów o lotach kosmicznych. Również dla obserwatorium fabryka w Jenie dostarczy dwie kopuły oraz dwa reflektory. Urządzenia te mają nadejść za dwa lata. (a)

Montaż Fiata 126p



Pierwsze Fiaty 126 p zeszły już z taśmy montażowej. (Szersze informacje z Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, na str. 6).

Fot. — C. Orłowski

Reforma samorządu mieszkańców w fazie realizacji

Posiedzenie komisji przy OK FJN

Ponad 53 proc. ludności Polski — to mieszkańcy miast, a w 1990 r. będzie ich już ok. 75 proc. Reforma samorządu mieszkańców miast, której kierunki wytyczono w majowej uchwale Biura Politycznego KC PZPR, polega — jak wiadomo — na utworzeniu w osiedlach kompetentnych ogniw społecznych — inspiratorów aktywności mieszkańców oraz ich reprezentantów.

Spółeczny nadzór nad prawidłowym wprowadzaniem w życie nowego modelu i stylu pracy samorządu jest obecnie głównym zadaniem komisji d/s Samorządu Mieszkańców Miast powołanej przy OK FJN.

7 bm. odbyło się inauguracyjne posiedzenie komisji. Otwierając obrady, przewodniczący OK FJN prof. Janusz Groszkowski podkreślił, że istotą reformy samorządu mieszkańców jest aktywizacja wszystkich sił społecznych w miejscu zamieszkania na rzecz czynnego udziału obywateli w rozwiązywaniu ich codziennych spraw. Chodzi o stworzenie

niejako drugiego frontu działalności politycznej i społeczno-gospodarczej, o to, by w miejscu zamieszkania zespalały ludzi równie silnie więzi społeczne, jak i w zakładach pracy.

Dziś sprawą najważniejszą — jak stwierdził przewodniczący komisji, sekretarz OK FJN Witold Jaroński — jest stworzenie samorządowi takich warunków działania, w których stanie się on rzeczywistą siłą społeczną miasta.

Do 15 bm. odbędą się wspólne sesje miejskich i dzielnicowych rad narodowych oraz komitetów FJN, na których uchwała się regulaminy samo-

rządów oraz zarządza wybory do komitetów osiedlowych i obwodowych.

Istotnym warunkiem dobrego startu reformy jest uświadomienie sobie przez pracowników administracji państwowej nowej roli i kompetencji organów samorządowych. (PAP)

Delegacja SEW u F. Szlachcica

Delegacja Zarządu Socjalistycznej Partii Jedności Berlina Zachodniego (SEW) pod przewodnictwem Horsta Schmitta — członka Biura Zarządu, przebywająca w Polsce na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR, została przyjęta 7 bm. przez członka Biura Politycznego KC, sekretarza KC PZPR — Franciszka Szlachcica. (PAP)

od OKOSU tygodnia

Żniwa całorocznego trudu

Sporo się ostatnio mówi o żniwach. Za słowami idą konkretne dokonania, decyzje i praca organizatorska dla sprawnego sprzętu zbóż.

Przygotowania podjęte zostały odpowiednio wcześniej w tym roku, toteż 1 lipca stał się dniem niemal pełnej gotowości do intensywnych zbiorów. Wnet też się one zaczęły: w minionym tygodniu na większości pól Wielkopolski przeszły już „małe żniwa”, czyli koszenie rzepaku; w tych dniach rozpoczyna się ołtomy. Wkrótce więc będzie można mówić z kolei o pierwszych sprawdzianach żniwnego przygotowania. Ale jakie ono już jest, można też było przekonać się na podstawie ostatnich kontroli gotowości całego rolnego i administracyjnego zaplecza.

W tym sensie wczorajsze poszerzone posiedzenie Prezydium WRN z udziałem przedstawicieli władz politycznych, administracji terenowej, zjednoczeń przedsiębiorstw rolniczych oraz usługowych, było sprawdzianem żniwnego przygotowania. Brała w nim też udział część naczelników gmin, które po raz pierwszy ponoszą odpowiedzialność za zbiór plonów na swym terenie.

Jak i w ubiegłym roku prace żniwne odbywać się będą na obszarze około 830 000 hektarów. Tam, gdzie koncentracja upraw umożliwia szybki mechaniczny zbiór, pracować będą kombajny. Przyby-

ło ich nieco w tym roku, ułatwi to więc pracę w PGR i spółdzielniach produkcyjnych, a także na polach części rolników indywidualnych, którym pomogą kombajny. „Bizonów” ani „Visul” nie można jednak pchać na małe skrawki ziemi. Trzeba więc uruchomić wszystkie pozostałe, prostsze maszyny, a nawet kosy, aby trud siewów opłacił się pełną stodołą po żniwach. Skoro tylko 37 procent upraw zbożowych w gospodarce indywidualnej będzie mogło być skoszone kółkowymi maszynami, główna odpowiedzialność za zbiór spoczywa rzecz prosta, na właścicielach.

Starannie przygotowano wszelkie maszyny żniwne, zapewniono pełną ich obsługę przez 210 wozów pogotowia technicznego w POM-ach, przez wielozmianową pracę w warsztatach, nocne przeglądy maszyn. Uznano słusznie, że bezawaryjna praca kombajnu czy sнопowiązałki to ich większa wydajność pracy, większy zakres obsługi żniwnej.

Umożliwi ją także lepsze wykorzystanie sprzętu, np. traktorów. Ponieważ wielu traktorzystów z uspołecznionych gospodarstw przesiadnie się na kombajny, ciągniki te zostaną wypożyczone zespołom rolników indywidualnych. Wiele innych maszyn własności państwowej, wspólnej czy indywidualnej będzie wykorzystanych w ramach pomocy sąsiedzkiej, obywatelskiej.

Zapowiada się także sprawniejszy od-

biór ziarna. W magazynach zbożowych zmechanizowano część prac wyładunkowych, pospół techniczny dofarł także do elewatorów: w Czerwonaku pod Poznaniem przyjmować będzie się 100 ton ziarna na godzinę, to jest dwa razy więcej niż przed rokiem!

Pomocy żniwiarzom udzieli także handel, dbały o zaopatrzenie w artykuły spożywcze, zapewniające pożywny i szybki posiłek, większe przedszkolanki, które również w PGR-ach podejmą opiekę nad dziećmi indywidualnych rolników, a nawet pracownicy poczty, dyżurujące po południu dla natychmiastowego łączenia rozmów telefonicznych na hasło „ŻNIWA”.

Ta wszechstronność przygotowań zapewni większy spokój, rytmiczność i intensywność pracy przy zbiorach. Staje się to możliwe, bo wyciągnięto powszechnie wnioski z roku ubiegłego, eliminując organizacyjne błędy. Uzyskano więcej sprawnych maszyn, zmniejszono do minimum braki części zapasowych, dzięki wyprzedzającym dostawom z przemysłu.

Jak wynika z oceny specjalistów, tegoroczne żniwa rozpoczną się nieco wcześniej, dzięki sprzyjającej pogodzie. Ale wieś przygotowana została także na złe aury, w tym celu sporządzono dwa warianty postępowania w czasie dżdża. Licząc się z gorszą, deszczową, ewentualnością — wskazany jest pośpiech. Ale pośpiech rozumny, na podjęcie „dużych” żniw wybrać trzeba ten właśnie moment najbardziej sprzyjający zebraniu całego dorodnego zboża. Kiedy ten moment nastąpił? Tego fachowców nie trzeba uczyć. To pewne, że dla najsprawniejszego przebiegu żniw ważne jest dobre gospodarowanie każdą dostojnie godziną.

ZBILUT SEK

Wizyta Rogersa w CSRS

Na zaproszenie rządu CSRS sekretarz stanu USA William Rogers złożył oficjalną wizytę w Czechosłowacji w dniach 8-9 lipca br.

Przed kongresem sił pokoju

W sobotę w Moskwie rozpoczęło się drugie międzynarodowe spotkanie konsultacyjne w sprawie zwolnienia światowego kongresu sił pokoju. Przedstawiciele 80 krajów

PAP RADIO-INEWY-TELEFONEM
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP
INEWY-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INEWY-TELEFONEM-PAP
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP

rozpatrzy porządek dzienny i sprawy organizacyjne tego kongresu.

„Tydzień Bałtyku” rozpoczęty

Po raz 16 Rostock jest gospodarzem „Tygodnia Bałtyku”. Inauguracja tradycyjnej imprezy odbędzie się w niedzielę na zabytkowym rynku nadbałtyckiej metropolii NRD.

Kara śmierci dla N. Kazzara

W sobotę został stracony były dyrektor generalny d/s bezpieczeństwa narodowego Iraku Nazzem Kazzar, za zorganizowanie w ubiegłym tygodniu spisku, w wyniku którego zginął minister obrony Iraku.

Pierwszy etap konferencji w Helsinkach zakończony

Dokończenie ze str. 1
prowadzone w trakcie tego etapu były poważne i konstruktywne. Atmosfera jest niezaprzeczanym dowodem faktu, że znikają gorzkie wspomnienia przeszłości i że Europa może z nową nadzieją patrzeć w przyszłość.
W imieniu rządu fińskiego pragnę wyrazić wszystkim uczestnikom naszą gorącą wdzięczność za ich niezmordowane wysiłki i konstruktywny duch, które umożliwiły nam zakończenie tego etapu w sposób rokujący nadzieje na umocnienie bezpieczeństwa i zwiększenie współpracy.
Chciałbym w imieniu mego rządu wyrazić zadowolenie, że konferencja zbierze się ponownie w Helsinkach w trzecim etapie. Obecnie ogłaszam pierwszy etap konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie za zamkniętymi...
Uczestnicy powitali wystąpienie ministra Karjalainena gorącymi oklaskami. Przyjęty został komunikat końcowy.

7 bm. minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski spotkał się w gmachu ambasady PRL w Helsinkach z ministrami spraw zagranicznych: Danii, Finlandii i Islandii.
Członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko spotkał się w sobotę z sekretarzem stanu USA Williamem Rogersem oraz ministrem spraw zagranicznych Hiszpanii. (PAP)

Końcowy komunikat

1. Pierwszy etap Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy odbył się w Helsinkach w dniach od 3 do 7 lipca 1973. Zgodnie z osiągniętym poprzednio porozumieniem, etap ten odbył się na szczepku ministrów spraw zagranicznych.
2. W konferencji uczestniczyli następujące państwa: Niemiecka Republika Demokratyczna, Republika Federalna Niemiec, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Austria, Belgia, Bułgaria, Kanada, Cypr, Dania, Hiszpania, Finlandia, Francja, Grecja, Węgry, Irlandia, Islandia, Włochy, Lichtenstein, Luksemburg, Malta, Monako, Norwegia, Holandia, Polska, Portugalia, Rumunia, Zjednoczone Królestwo W. Brytanii i Irlandii Północnej, San Marino, Watykan, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Turcja, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, Jugosławia.

3. Na inauguracyjnej sesji konferencji prezydent republiki Finlandii — Urho Kekkonen wygłosił przemówienie powitalne. Kurt Waldheim, sekretarz generalny ONZ również wygłosił przemówienie.

4. Ministrowie przyjęli zalecenia końcowe wielostronnych rozmów przygotowawczych w Helsinkach, które zawierają porządek dzienny i instrukcje, udzielone organom roboczym konferencji, jak również zasady procedury i inne postanowienia, odnoszące się do przebiegu konferencji. Tekst tych zaleceń końcowych został udostępniony opinii publicznej.

5. Ministrowie wyrazili poglądy swych rządów na podstawie problemów, dotyczące bezpieczeństwa i współpracy w Europie oraz na dalsze prace konferencji.

6. Ministrowie spraw zagranicznych kilku państw przedstawił propozycje w różnych sprawach dotyczących porządku dziennego. Inni zapowiedzieli, że zamierzają przedstawić propozycje w trakcie drugiego etapu konferencji.

7. Ministrowie zbadali tryb, w jakim konferencja mogłaby się zapoznać z poglądami, wyrażonymi przez państwo nie uczestniczące w konferencji na temat różnych punktów porządku dziennego. Sprawa ta była rozważana zwłaszcza w związku z postulatem Malty i Hiszpanii, dotyczącym Algierii i Tunezji. Była również rozważana w odniesieniu do innych nie uczestniczących państw, połączonych nad Morzem Śródziemnym. Nie osiągnięto na razie jednomyślności w tej kwestii.

8. Ministrowie postanowili,

że drugi etap konferencji nastąpi w Genewie 18 września 1973 r., w celu dalszego studiowania problemów, znajdujących się na porządku dziennym, przygotowania projektów deklaracji, zaleceń, rezolucji i wszelkich innych dokumentów końcowych zgodnie z propozycjami, przedstawionymi w czasie pierwszego etapu i tymi, które zostaną przedstawione później.

9. Komitet Koordynacyjny, w którym będą zasiadać przedstawiciele uczestniczących państw, zbierze się na pierwszej sesji w Genewie 29 sierpnia 1973 r., aby przygotować organizację drugiego etapu.

10. Ministrowie wyrazili zdecydowaną wolę swych rządów, aby przyczynić się do sukcesu dalszych prac konferencji.

11. Uczestnicy konferencji wyrazili głęboką wdzięczność rządowi Finlandii za jego gościnność i za doniosły wkład, jaki wniosł do przygotowania oraz przeprowadzenia Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy na jej pierwszym etapie. (PAP)

Nagroda leninowska dla J. Aldridge'a

W ambasadzie ZSRR w Wielkiej Brytanii odbyła się 6 bm. uroczystość wręczenia międzynarodowej nagrody leninowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” znanemu pisarzowi angielskiemu Jamesowi Aldridge'owi. (PAP)

Czy świat będzie bezradny w razie nowej klęski głodu?

Dyrektor generalny Światowej Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), Addeke Boerma, oświadczył 6 bm. w Brukseli, że światowe rezerwy żywności wyczerpały się do tego stopnia, iż w razie jeszcze jednej suszy takiej jak w Afryce Zachodniej mogłoby zabraknąć środków do udzielenia pomocy ofiarom głodu.

Boerma powiedział, że jeśli w jakiejś części świata wystąpi nowa susza podobna do tej, która obecnie nęka kraje Sahelu (strefy półpustynnej na południe od Sahary), zapewnienie pomocy krótkoterminowej może okazać się niewykonalne, ponieważ tegoroczne zbiory zbóż nie wystarczą do stworzenia rezerwy żywności. Trzeba będzie kilku lat dobrych zbiorów, aby cel ten udało się osiągnąć.

Według Boermę, główne elementy oceny sytuacji żywnościowej są następujące:

— Ludność świata powiększa się co roku o około 79 milionów, głównie na obszarach, które nie produkują dość żywności dla swoich mieszkańców. W innych krajach ludzie chcą oddawać się coraz lepiej, co dodatkowo zwiększa popyt na artykuły spożywcze.

— Niedobory żywności stają się coraz większe. W chwili obecnej głównie w niektórych

Komu jeziora - komu morze

Kronika turystyczno-wczasowa

NA TARGI W LIBERCU

W dniach 13 — 29 lipca br. w Libercu odbędą się kolejne, siynne targi. W związku z tym wprowadzone zostały ułatwienia w przekraczaniu granicy z Czechosłowacją.

Obywatele polscy mogą udawać się do Liberca na podsta wie przepustek, takich, jakie wymagane są w pasie konwencji turystycznej na obszarze Karkonoszy. Od 11 — 31 lipca br. granicę można przekraczać w godzinach od 6 do 22 i korzystać z następujących przejść granicznych: Za widów (pow. Liban), Jakuszyce koło Szklarskiej Poręby, przełęcz Okraj koło Kowar oraz Kudowa-Słone. Z ostatniego przejścia prowadzi najkrótsza droga do Liberca.

„SKANPOL” PRZEPEŁNIONY

Reprezentacyjny hotel „Skanpol” w Kołobrzegu cieszy się wielkim zainteresowaniem gości zagranicznych, przede wszystkim ze Szwecji, NRD, Francji, NRF.

TURYSTYCZNE BLASKI I CIEŃ

Nad jeziorami pszczewskimi w pow. Międzyrzecz, znanymi z kryształowych wód, panuje ogromny tłok. Nie ma żadnego wolnego miejsca w ośrodkach campingowych ani na polu namiotowym, natomiast jest 40 osób mogących przyjąć mieszkańcy na prywatne kwatery. Po 15 bm. zwolni się na polu namiotowym miejsce dla 150 osób. Nie można narzekać na zaopatrzenie i sprawność miejscowej restauracji GS, natomiast z braku miejsc zbyt długo trzeba oczekiwać na posiłek.

W Łagowie Lubuskim brak nie tylko czapowisk ale i dzienników. Zdobywa się je na zasadzie: kto pierwszy ten lepszy. W godzinach popołudniowych brak napojów chłodzących.

KAMIEŃ POMORSKI CZEKA

Tylko 30 km od zatłoczonych Swinoujścia i Międzyzdrojów, a 20 km od nie mniej zatłoczonych Pobierowa, Dziwnowa i Dziwnówka — Kamień Pomorski czeka na wczasowiczów. Są tu jeszcze wolne kwatery przy

watne, sklepy dobrze zaopatrzone, piękny park, masa zieleni, rzeka Dziwna atrakcyjna dla wędkarzy i wreszcie dobre autobusowe połączenie z plażą w Zolwinie.

Nowy kamping w Kamieniu dysponuje jeszcze wolnymi miejscami, a na nowo zbudowanym biwaku do wynajęcia są namioty dwu i wieloosobowe.

NIEBEZPIECZEŃSTWO LAWIN

W Tatrach nie ma dnia bez ulewnego deszczu, ale i to nie wpłynęło na zmniejszenie się ru

chu turystycznego. Szlaki górskie są pełne wycieczkowiczów.

Ciepły deszcz zmył śnieg z legających szczytowych partii gór i dzięki temu dostępne są już dla turystów wszystkie, nawet najwyżej położone szlaki i ścieżki górskie.

Niestety deszcze zrodziły inne niebezpieczeństwo, przed którym GORP ostrzega turystów. W niektórych partiach gór, a szczególnie w rejonie Rysów, podmyte i osłabione ławy kamienne grożą powstawaniem niebezpiecznych lawin kamiennych. (PAP)

Odznaczenia dla najlepszych



Zastępca przewodniczącego Prezydium WRN Andrzej Sliwinski wręcza najlepszym mistrzom, wychowawcom i nauczycielom Honorowe Odznaki za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego. Fot. — K. Przychodzki

Dokończenie ze str. 1

znaniu, Zbigniew Dereniowski z ZNTK w Pile, Bronisław Ekert — z Fabryki Wyrobów Azurowych w Kaliszu, Zdzisław Hedrych — z Zakładów Wyrobów Głównikowych „Ton sil” we Wrześni, Zygmunt Pachowski — z Poznańskiej Fabryki Nawozów Fosforowych.

Współpraca przemysłów motoryzacyjnych Polski i Węgier

7 bm. podpisano w Warszawie umowę między rządami PRL i WRL o kooperacji przemysłowej, o wzajemnych dostawach części i zespołów kooperacyjnych do samochodów osobowych oraz dostawach na Węgry gotowych samochodów małopojazdowych. „Fiat-126 p” w latach 1974—1985.

Wielkość i asortyment wzajemnych dostaw w tym czasie określa podpisany równocześnie długoterminowy kontrakt między CHZ „Polmo” i węgierską firmą „Mogurt”. (PAP)

Zginęli strzegąc honoru kasty

Przesady kastowe stały się przyczyną śmierci 78 Hindusów — pasażerów autobusu, który utknął na zalanej przez powódź szosie koło miasta Alwar, około 160 km na południowy zachód od Delhi.

Właściciel przydrożnej herbaciarni, Harim Khan, próbował ich uratować. Przeciwną linię do ciężarówki na wyżej położonym odcinku drogi do autobusu i krzyknął do pasażerów, aby trzymając się liny uciekli w bezpieczne miejsce.

Pasażerowie należeli jednak do dwóch różnych kast i nie chcieli wspinać się po tej samej linie. Żaden nie wyszedł z autobusu.

Wody powodzi wezbrały i pochłonięły autobus. Z 86 osób, które nim jechały, ocalało tylko osiem.

Katastrofa wydarzyła się 2 lipca. Opisał ją w piątek delhijski „Hindustan Times” w informacji zatytułowanej „Zginęli strzegąc honoru kasty”. PAP

Nowoczesne maszyny na trasie E-8

Do prac przy budowie trasy E-8, na odcinku Swarzędz — Kostrzyn, wprowadzono oszczędnie nowoczesny rozścielacz masy nawierzchniowej produkcji angielskiej „Blaw Knox”. Urządzenie to może pracować na szerokości ponad 8 metrów (rozstawia się je dowolnie, w zależności od szerokości drogi). Posiada też automatyczne sterowanie wysokością.

Po nim równa się już tylko jezdni walcami. Uzyskuje się przy tym dużą równość nawierzchni, tak konieczną na tego typu trasach szybkiego ruchu. Również wydajność rozścielacza jest wysoka — 100 ton na godzinę. Niebawem budowniczy E-8 otrzymają drugą taką maszynę.

Odwiedził również wytwórnię mas nawierzchniowych Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Garbach pod Poznaniem. Kończy się tu montaż wysoko wydajnej, automatycznej betoniarci „Stetter” — dzieła kooperacji polskiego „ZREMB-u” z firmą z NRF.

Są trudności z transportem: potrzeba kilku samochodów o dużej ładowności, brakuje kierowców. Kłopoty te częściowo rozwiązuje cysterny, które PPRD ma otrzymać. (wn)

Rewelacyjna żarówka

Racjonalizator wrocławskiej spółdzielni „Technika Dolnośląska”, Marian Czerwiński skonstruował nowy typ żarówki. Zużywa ona dwukrotnie mniej energii elektrycznej, a maksymalny czas jej trwałości wynosi 5 tys. godzin.

Istota wynalazku polega na wypełnieniu żarówki odpowiednią mieszaniną gazów oraz na specjalnej konstrukcji włókna. Po przeprowadzeniu niezbędnych prób wyłazek zostanie zgłoszony do opatentowania. (PAP)

Życie wraca na Heymaey

Wszystko wskazuje na to, że aktywność wulkanu na wyspie Heymaey ustała już definitywnie.

Islandzki uczony, geofizyk, prof. Thorbjörn Segurgeson, w towarzystwie czterech innych naukowców odbył niezwyczajną wyprawę do wnętrza krateru wulkanu Helgafell, który pół roku temu zmusił do ewakuacji całą 5-tysięczną ludność Heymaey. Uczestnicy wyprawy ubrani w azbestowe stroje weszli na głębokość 40 metrów do wnętrza krateru.

Pierwsze rodziny uciekinierów powróciły z Reykjaviku do swych domów na Heymaey. Niestety duża część miasta Vestmannaeyjar leży w gruzach.

Okazało się, że spływająca do morza lawa stworzyła znacznie lepszą osłonę, swego rodzaju dodatkowy falochron, dla największego w Islandii portu rybackiego. Heymaey jest głównym ośrodkiem islandzkiego rybactwa i „przywrocień jego do życia” przed zimą wymi połowami będzie miało duże znaczenie dla gospodarki Islandii. (PAP)

Nowy 32-tysięcznik

Stocznia im. A. Warskiego przekazała Polskiej Żegludce Morskiej nową jednostkę. Jest to 32-tysięcznik „Cedynia” przystosowany do przewożenia ładunków masowych.

W pierwszy rejs M/S „Cedynia” wypływa do Nowego Orleanu. PAP

Środki zwalczania stonki Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

Na plantacjach ziemniaczanych rozpoczęto masowe zwalczanie stonki ziemniaczanej przy pomocy środków chemicznych.

W obecnym okresie obserwuje się duże zróżnicowanie występowania stonki ziemniaczanej przy pomocy środków chemicznych.

Tego rodzaju zjawisko stwarza konieczność dostosowania terminu zabiegów chemicznych do czasu masowego pojawienia się larw, gdyż zabieg jest wtedy najbardziej skuteczny.

W roku bieżącym znajduje się w sprzedaży znaczna część nowo wprowadzonych środków chemicznych do zwalczania

stonki, które należy stosować w mniejszych ilościach od dotychczas używanych. Np. gamakarbatox zawiesziny w dawce 1 kg na ha, a gamakarbatox pylisty w ilości 15 — 20 kg na ha.

Stosowanie wyższych dawek wymienionych preparatów jest nieuzasadnione i powoduje niepotrzebny wzrost kosztów zabiegów.

W jednostkach usługowych kolekt rolniczych znajdują się dostateczne ilości środków płynnych, z których rolnicy powinni powszechnie korzystać w ramach świadczonych usług. Zwalczanie stonki przy zastosowaniu środków płynnych jest bardziej skuteczne i ekonomiczne niż pylistych. PAP

ROGODA

Stoncznie, okresami zachmurzenie wzrastające do dużego, miejscami przelotne opady i burze. Temperatura maksymalna od 23 st. na południowym zachodzie i zachodzie do 29 st. na północnym wschodzie. Wiatry słabe, podczas burz silniejsze o kierunkach zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Woiciechowska

Historyi chwalebnej ciąg dalszy

Kartki bardzo już pożółkłe, króć pisma staroświeckie, taka sama piśmownia. Obok — fotografia starca z długą siwą brodą, w „binoklach” — a pod tym wizerunkiem podpis: „Felix Skrowaczewski, ur. 1838, um. 1910”. To właśnie autor książki, którą przeglądam: „Materiały do historii Miłosławia”. Na 431 stronach pieczołowicie i dokładnie spisał Miłosławski nadleśniczy, działacz społeczny i gorący patriota lokalne dzieje swojego regionu. Miasto swymi początkami sięga czasów przed historycznych (o czym świadcza m. in. liczne wykopaliska), zaś praw „nominalnych” doczekało się w pierwszych dziejach wieków trzynastego. Historia odległa, a przy tym chwalebna. Szczególnie wiele miejsca poświęca stary kronikarz sławnej — i zwycięskiej — bitwie miłosławskiej, stoczonej 30 kwietnia 1848 roku przez miejscowych kosynierów „którzy do boju, jak do tańca szli”.

„Zdaje się, że wiatr o szyby Bagatelki, którą rok po bitwie — tuż przy poboju — zbudowano, uderzający przynosi mi jeszcze brzęk kos, zgrzyt i łoskot armat, broni palnej, szabel...”

Ani się spodziewałam, że na własne oczy zobaczę te same — autentyczne kopy i szable, wśród innych zresztą, może i bardziej cennych przedmiotów zabytkowych. W Miłosławiu na Rynku każdy z napotkanych przypadkowo przechodniów od razu wskazuje miejsce, gdzie można oglądać zakład fryzjerski pana Dominika Poglówińskiego. Kilka maleńkich pokoiów, a w nich, wśród normalnie fryzjerskiego zawołania, przypisanym akcesoriom, skarby. Stoje (zresztą tuż obok) nowego mianowanego komendanta MO, który widać dla tradycji także znaczną ma estymę i sam składa wizytę kurtuazyjną niemiłowanemu kustoszowi w jego mini-muzeum i gapię się, pełna absolutnego zachwytu, na broń kosynierów miłosławskich i powstańców wielkopolskich, na pierwszy polski pieniądz papierowy, na najstarszą polską monetę z czasów Mieszka I, na pamiątki po wnuku generała Henryka Dąbrowskiego, zegary skonstruowane w 1450 roku, na sztandary, dokumenty, zdjęcia, których daty urodzenia przytaczać by można długo, ale miejsca nie starczy. Zwłaszcza, że fascynuje przybysza nowy dział zbiorów: oto zdjęcie marynarza słynnego polskiego okrętu ORP „Orzeł” — Józefa Kłosowicza — rodowitego miłosławianina, kolegi pana Dominika...

— Czy panu nie żal tych wszystkich cudów chować w swoim zakładzie? Przecież dziełki lat poświęcił pan na ich zbieranie, tysiącom ludzi mógłby je pan pokazać...

— Każdy tu trafi — niech tylko zapyta o mnie...

Ale żeby zapytać, trzeba wie-

dzieć, że tak cenne zbiory mie-

szczą się właśnie w maleńkim

zakładzie fryzjerskim. W końcu

nie każdy przyjeżdża do Mi-

łosławia się, czesać. Ale pan

Dominik ma niekłamną pasję

zbieracza, który swoje skarby

chce mieć u siebie.

**100 WIELKO
POLSKA
KRAINA
MIAST**

Jego prawo. Ale czy nie szkoda tych zbiorów kryć przed oczyma ludzi, nie mających pojęcia o ich istnieniu?

Pan Ignacy Strzeszyński radby natomiast całą wycieczkę i pół Wielkopolski oddarować wytworami swoich pracownictw rąk. On także sławną miłosławską historię utrwał, ale chce ją przekazać każdemu, kto się tylko w jego maleńkim pokoiku zjawi. Tam może zobaczyć zniemioną w drewnie scenę strajku dzieci wrzesińskich i wysiedlenia obywateli miasta przez Prusaków i pluton egzekucyjny, go towy do strzału, i ofiary wysiedlenia. Ale pan Ignacy nie chce zagubić się w historii: na największej półce — popiersie Kopernika, pomnik Słowackiego (ten pierwszy w Polsce, przy którego odsłonięciu sam Sienkiewicz przemawiał) i wozy pełne wielkopolskich weselników i wreszcie tańce dożynkowe.

Na ostatniej wystawie amatorskiej twórczości ludowej w Poznaniu — pan Ignacy otrzymał dwie nagrody. Jego twórczość jest jakby łącznikiem między starymi, a nowymi czasami... I jest dowodem, że Mi-



łosławowi nie brak ludzi, którzy o jego sławę dbają.

Sekretarz Urzędu Miasta i Gminy Miłosław — to kobieta: Halina Golińska. Może dlatego o tych wszystkich „uczuciowych” sprawach — bardzo nam się sprawnie na zakończenie rozmawia.

— To i dobrze, że tacy u nas są. Jeden latami gromadzi pamiątki, drugi każdy wolny dzień poświęca utrwalaniu specyfiki regionu. Ale poza nimi — bo to przecież są ludzie nie typowi — zwyczajni albo i wspaniali pracownicy naszych zakładów, gospodarstw rolnych w każdej godzinie tworzą współczesną historię Miłosławia. Są — nie wstydzmy się tego słowa — bohaterami dnia dzisiejszego, naszego miasta, które dziełem ich rąk z dnia na dzień staje się przyjemniejsze.

A więc, aby mieć u siebie salę widowiskową, buduje się czynnem społecznym dom strażaka; aby chorą bliżej było do lekarza — wznosi się nowy ośrodek zdrowia. Dla tych, którzy domy nie mogą już być dachem nad głową, bo są zbyt stare, buduje się pomieszczenia zastępcze (16 mieszkań 2-izbowych).

W rejonie ulic Dworcowej, Łąkowej, Marchlewskiego, Po przecznej, Kosynierów, Nowej, Mostowej rozbudowuje się osiedle domków jednorodzinnych. To ci, którym zatrudnienie nie dały pobliskie Zakłady Sklejek w Orzechowie, a także stale rozbudowywane przedsięwzięcia miejscowe m. in. GS-y, POM, lecznica weterynaryjna, mieszalnia pasz.

To ci, którzy sami sobie budują nowy Miłosław: z wielkim ośrodkiem rekreacyjnym, boiskiem, kłosem tanecznym, stadionem, basenem i „dziecińcem” — aby tu znaleźć radość z tego, że się jest mieszkańcem miasta o chwalebnej historii.

WANDA CHILA
Pięknie odrestaurowany pałac w Miłosławiu, wykorzystywany dla celów oświatowych.
Fot. — J. Chłasta

Na tematy dnia

To, co w nas najlepsze

Wiele czynników złożyło się na to, że tematem numer jeden w dyskusjach nad przyspieszeniem naszego rozwoju gospodarczego stała się sprawa gospodarowania zasobami ludzkimi. Być może dla co wrażliwszego ucha termin „zasoby ludzkie” zabrzmiał zbyt sucho, nie zmienia to jednak faktu, że właśnie od człowieka, od jego pracy bardziej lub mniej wydajnej zależą wielkości produkcyjne, decydujące o poziomie i jakości naszego życia. Dlatego zasobami ludzkimi trzeba gospodarować jak każdymi innymi, tyle że jeszcze wnikliwiej i racjonalnie.

Przez wiele lat wydawało się, że są one nieprzebrane, ba, ich rzekomy „nadmiar” w postaci wyżu demograficznego przypisywał o ból głowy niedojrzałości naszego społeczeństwa. Konsekwencją takich poglądów była rozrzucona gospodarka podstawowym bogactwem kraju, wykorzystywaniem częstokroć w sposób nieprzejmujący.

Nadmierny wzrost zatrudnienia w wielu zakładach służył raczej kamuflowaniu niskiego poziomu wyposażenia technicznego, niedostatku organizacji, dyscypliny, a zwłaszcza niskiej wydajności pracy. Przypomnę, że w latach 1966-70 wydajność pracy rosła w Polsce w przemyśle w tempie 4,9 procent rocznie, podczas gdy w tym samym czasie Rumunia miała 7,6 procent, Bułgaria 6,8 procent, NRD 5,7 procent, Czechosłowacja 5,6 procent, ZSRR 5,4 procent. Gdzie było nasze miejsce wśród państw socjalistycznych, nie muszę podkreślać.

Przytaczam te wskaźniki po-

to, by pokazać ileśmy już strat odrobili (w ciągu dwóch ostatnich lat wydajność pracy wzrosła u nas o 11 procent) oraz ile jeszcze mamy do zrobienia. Po okresie podstawowego porządkowania gospodarki, od którego zależy nasze dziś, przechodzimy do uruchamiania rezerw bardziej złożonych, od których zależy nasze jutro. Rezerwy te tkwią przede wszystkim w ludziach, w ich zdolnościach, energii i umiejętnościach. A więc jednak — w zasobach ludzkich.

Nie mamy innego wyjścia, jak każdy zresztą kraj rozwinięty. Jeszcze w bieżącym pięcioleciu przybędzie naszej gospodarce narodowej 1,8 miliona młodych ludzi, natomiast w całym pięcioleciu 1985-90 — według prognoz demograficznych — tylko 300 tysięcy. Ostre braki w zatrudnieniu odczuwa się w niektórych gałęziach przemysłu i budownictwa już dzisiaj (przy przerosach, jak już wspominałem, na innych odcinkach, co zasługuje na oddzielne omówienie).

Stąd na horyzoncie naszej polityki gospodarczej i społecznej musi pojawić się pytanie zasadnicze: co trzeba zrobić, by jak najlepiej wykorzystać potencjał ludzki, jeden z największych w Europie, dla przyspieszenia rozwoju kraju do roku 1975 oraz jakie przedsięwzięcia należy podjąć w bliższej i dalszej przyszłości, by sprostać zadaniom perspektywicznym. Gra idzie nie tylko o ilość dóbr materialnych, jakie będziemy mieć do dyspozycji. Chodzi także o nasze miejsce w rodzinie socjalistycznej i w świecie, o wyzbycie się kompleksów i osiągnięcie stanu samorealizacji, niezbędnego

dla naszego zdrowia psychicznego.

Odpowiedzi udzielił IX Plenum KC PZPR, słowami Edwarda Gierka: „Głównym naszym zadaniem jest sprawić, aby każdy Polak reprezentował wszystko, co najlepsze — ludzkie — aby zdolny był sprostać wymogom naszych czasów, aby umiał, mógł i chciał pracować coraz lepiej, aby dowodząc miłości ojczyzny pełnią swoich sił uczestniczył w ogólnonarodowym dziele budowy socjalizmu”.

Powiedziane jasno: nie tylko, aby chciał, także aby mógł. Chodzi więc o zespół warunków, jakie trzeba stworzyć w miejscu pracy, by ujawniły się zdolności i najlepsze cechy charakteru ludzi. Aby każdy mógł znaleźć możliwość zaspokojenia swoich aspiracji, a przy tym znalazł potwierdzenie swojej zasługi.

Obok więc wielkiego zadania całonarodowego, o którym jest mowa w przytoczonym cytacie, trzeba będzie pilnie zająć się zadaniami cząstkowymi. Takimi na przykład, jak dalsze doskonalenie systemu wynagrodzeń. Przykład przedsiębiorstw, które od nowego roku przeszły na nowe zasady funkcjonowania świadczą, że tam, gdzie rzetelna praca musi się opłacać, rezerwy wydajności pracy okazują się dalekie od wyczerpania.

Do wydajnej pracy może też zachęcić (lub zniechęcić) organizacja pracy. Jak wykazały materiały IX Plenum, około 30 procent straty czasu roboczego

Dokończenie na str. 4

**KAZIMIERZ
MARCINKOWSKI**

Nie potrafił powiedzieć, jak to się stało. Na wszelkie pytania odpowiadał niezmiennie: „Szała mi odbiła, i tyle...” Za zabawę w wysiłki podczas zbiorowej wycieczki zapłacił zniszczonym rowerem i potłuczonym ciałem. Najgorsze jednak, że spowodował perturbację w szkole, stawiając grono nauczycielskie wobec dyktanda: zabrać czy nie zabrać takiego gagatka na obóz wędrowny?

Jeśli nie pojedzie, będzie się pętał po ulicy. Jeśli pojedzie, może sprawić nowy kłopot. W dyskusjach między sobą wprowadzi nie raz poruszał i sprawę resocjalizacji, i formy pracy z dziećmi tzw. trudnymi, ale co innego teoretyczne rozważania, a co innego podjęcie ryzyka konkretnej decyzji. A nuż eksperyment skończy się przegrana?

Stary mój nauczyciel, a następnie kierownik, zwykł był mawiać, że miarą inteligencji człowieka jest jego zdolność dostosowania się do otoczenia. I istotnie żył — jak to kiedyś określił w jednym ze swych felietonów KTT — „w bezpiecznej jaletonów”, wśród „wzajemnie obłych i ułożonych, jak w wygodnej kabinie zdalnie kierowanego pojazdu”. Ze wszystkim w zgodzie, nigdy się „nie wychylał”, robił, co do niego należało, ani mniej, ani więcej, dożył spokojnie emerytury i zapewne na-

dal poucza jak zapewnić sobie spokój, a może nawet i poważanie.

Próbowałam mu przeciwstawić tezę, że nie ma gorszej rzeczy niż obojętność. Patrzył na mnie z pobłażaniem. Wiadomo, młode to i głupie...

A jednak od takich jak on ludzi, statecznych i ułożonych, wolę oryginałów i fanatyków, lekceważących zdawkowe ludzkie opinie, wzywających się bez reszty w swej pracy, w działalności, któ-

Nie zawsze na linii

Czy państwo wolą ameby?

ra — jeśli nawet nie daje im pełni satysfakcji, zaspokaja ambicje, dążenia, zainteresowania.

— To były wspaniałe lata, wtedy się naprawdę żyło — mówią niejednokrotnie starsi ludzie, a nam nieraz imponują ich czyny, chociaż często przeciwstawne naszym ideałom.

Bo wszyscy chyba po cichu marzymy o tym, by coś się wokół nas działo, byśmy w tym czymś mogli uczestniczyć, odegrać jakąś rolę. Gdy już na nic innego nas nie stać, szukamy ucieczki w jakiejś namiastce działania; w

okrucinach niecodzienności próbujemy zaakcentować swoje „ja”. Jeden ubiera się więc cudacznie, inny zamiast mięsa na obiad kupuje kolejny tomik ulubionego poety, jeszcze inny wyżywa się w mniej lub bardziej zdrowym wyglupie. Jakże chętnie wtedy cytujemy na poparcie naszego „stylu” bycia jakąś wielką indywidualność, choćby Einsteina, twórcę teorii względności, który chodził w starym, rozciągniętym swetrze, nie zaprasowanych spodniach i w

okrucinach niecodzienności próbujemy zaakcentować swoje „ja”. Jeden ubiera się więc cudacznie, inny zamiast mięsa na obiad kupuje kolejny tomik ulubionego poety, jeszcze inny wyżywa się w mniej lub bardziej zdrowym wyglupie. Jakże chętnie wtedy cytujemy na poparcie naszego „stylu” bycia jakąś wielką indywidualność, choćby Einsteina, twórcę teorii względności, który chodził w starym, rozciągniętym swetrze, nie zaprasowanych spodniach i w

Jest taki dowcip o piekle, w którym w osobnych kaziach smażą się grzesznicy różnych nacji. Przy każdej stoi diabeł-cerber, tylko przy polskiej go nie ma. Tu koledzy zadbają, by nikt wyżej od nich nie sięgnął...

Więc staramy się utrzymać „na linii”, nie podpaść zbytniej oryginalnością, poza tą, towarzysko i zawodowo nieszkodliwą.

Często stajemy wobec takiego dylematu, jak owi nauczyciele

wspomnianego na wstępie chłopca, którzy muszą podjąć decyzję zawierającą — bez względu na jej charakter — ryzyko zagrożenia autorytetu, może zachwiania stanowiska, a w każdym razie świadomości dobrze wypełnionego obowiązku. Nie zawsze potrafimy utrzymać ich ciężar. I wtedy zaczynają się stresy.

Rzecznik pitagorejczyków, uznających za jedynie doskonały kształt koło, pisał w swojej „Uczcie”: „Dawniej ludzie byli zaokrągli, ich plecy i boki tworzyły półkole. Zeus, ażeby pokroić ich dumę, poprzecinał ich na połowy, a Apollo wymodelował im twarze i trzewia. Dalej Zeus zagroził: jeżeli będą nadal okazywać swoją dumę, rozszepie ich raz jeszcze i wtedy będą podskakiwać na jednej nodze”. Chyba, że będą jak ameby, które mają zdolność zmieniania kształtów tak wielką, że każdej chwili mogą przybrać formy różne, zależnie od warunków otoczenia i nigdy nie wiadomo, jakie są naprawdę.

Co do mnie, wolę już „podskakiwać na jednej nodze”, pokutując w ten sposób za bunt przeciw bierności, za próbę wyjścia z czasem, za chęć dokonania czegoś — niż wieść drobiazgowo zaprogramowane życie, w którym poszczególne czynności stanowią niezmiennie swoje zwyczajne odbicie, a największym osiągnięciem może być domek własny lub samochód. Tylko wtedy, być może, potrafię coś pożytecznego zrobić dla siebie i dla innych.

Znamienna jest w tym względzie historia gotyckiej architektury. Chartres, Paryż, Amiens, Reims, Beauvais. Galeria słynnych katedr, z których ostatnia nigdy nie została ukończona. Już po rozpoczęciu budowy powstały watpliwości, czy materiał wytrzyma bardzo śmiałą konstrukcję, wynoszącą sklepienie na nieosiągalną wówczas wysokość 48 metrów. A jednak zaryzykowano. Ambicje były silniejsze niż watpliwość. Gdy wzniesiono prezbiterium, runęły sklepienia. I to był kres architektury gotyckiej.

Ale porażka mistrzów z Beauvais nie oznaczała końca sztuki. Zmusiła natomiast do nowych poszukiwań. Gdyby nie oni, kto wie, jak długo by jeszcze powielano stare wzory?

EWA BONIŃSKA



Domy mieszkalne przy ul. Waryńskiego.

Fot. — H. Kamza

Co ludzi cieszy, co sprawia kłopot?

Śremskie Jeziorany

Tempo prac budowlanych osiedla Jeziorany w Śremsku, daleko wyprzedzające ustalony harmonogram czasu, każe wierzyć że pierwszy etap jego budowy zostanie znacznie skrócony i zakończy się już w połowie przyszłego roku. Po nim nastąpią dwa dalsze etapy. Nowy Śrem, jak zwykło się już teraz określać to osiedle mieszkaniowe, liczyć będzie ponad 15 tys. mieszkańców (obecnie dochodzi do 6 tysięcy).

Ustalono projekty nakreślające wizję nowego Śremska, jaki powstanie po zrealizowaniu drugiego i trzeciego etapu. Architekci zerwali z ciasnymi formami. Powstanie m. in. 8 budynków 11-kondygnacyjnych oraz centrum handlowe, które zaspokoi potrzeby osiedla. Mieszkania będą większe, bez ciemnych kuchni i bardziej funkcjonalne. Poszczególne bloki tak zaplanowano, że dadzą więcej przestrzeni i

miejsca na boiska i place zabaw dla dzieci oraz na rekreację dla starszych. Przewidziano dużo zieleni, skwerów i drzew. M. in. założony zostanie park osiedlowy, w którym znajdzie się boisko do gier i basen pływacki wraz z obiektami towarzyszącymi.

To wszystko, oczywiście w telegraficznym skrócie, co mają do powiedzenia architekci i planiści.

A co mówią mieszkańcy dzisiejszego osiedla, jak im się mieszka, co ich cieszy, a co boli? Z takimi pytaniami zwróciliśmy się do przypadkowo spotkanych rozmówców. A oto ich wypowiedzi.

Antoni Kucharek od czterech lat mieszka na osiedlu. — Warunki tu wyśmienite — mówię. Spokój, świeże powietrze, sąsiedztwo jeziora, to zaledwie część walorów, gwarantujących doskonałe warunki mieszkaniowe i wypoczynku. To bardzo wiele, ale nie wszystko. Dostrzegam również pewne niedostatki. Będzie je można usunąć, zważywszy, że osiedle nadal się rozbudowuje. Odczuwamy brak kawiarni, bo jedna to mało i apteki — z receptą trzeba latać do „starego” Śremska. A przede wszystkim trapi nas słaba łączność komunikacyjna z centrum handlowo-usługowym w „starym mieście”.

— Jeżeli zaopatrzenie w artykuły żywnościowe nie budzi żadnych zastrzeżeń — mówi **Elżbieta Benke** — to na pewno przydałby się sklep warzywniczy, a także sklep z obuwiem i artykułami przemysłowymi. Denerwują hałasy, przenikające akustyczne ściany domu oraz problem z dostaniem się do „starego miasta”, a później powrotu. Autobusy bowiem kursują nieregularnie.

Franciszek Koterba — mistrz zmianowy Odlewni, zadowolony jest z warunków mieszkaniowych. Wszak dotąd dojeżdżał codziennie ze „starego” Śremska. Teraz mieszka na mieście, w domu, który standardem wyposażenia daleko przewyższa poprzednio zajmowaną. Inne uwagi zgłasza jego żona **Wanda**; są one bardziej kobiece, istotne dla tysięcy mieszkanki Jezioran. Chodzi o pranie i czyszczenie bielizny. Na osiedlu czynne są dwie pralnie i suszarnie, ale tylko jeden magiel, mimo że pomieszczenia dla niego stoją wolne. Administracja osiedla winna również pomyśleć o właściwym zabezpieczeniu suszarni przez montowanie krat na oknach.

Szerokie spojrzenie na problemy Jezioran zapewnili **Henrykowi Maciejewskiemu** praca społeczna w Komitecie Blokowym nr 13. — Komitet, w którym pracuję — mówi — ogranicza swą pracę tylko do jednego bloku. Nie wiem, czy w innych działają podobne organizacje. Powołanie czegoś w rodzaju rady osiedla wyszłoby na pewno na korzyść mieszkańcom i środowisku. Problemów jest sporo. Często zgłaszają je sami mieszkańcy. Ot, dla przy-

kładu, mamy piękne domy, ale cóż z tego, gdy na ich wyższe kondygnacje nie dochodzi woda; cieszy dobre zaopatrzenie sklepów, denerwuje zarazem niemożność kupienia w niedzielę kawy, słodyczy itp., gdyż prócz kiosków „Ruchu” handel w tym dniu całkowicie zamiera. Pracę naszych żon ułatwiają kucharki gazowe, ale w niedziele ciśnienie jest tak słabe, że obiad z trudem ugotujesz. Cieszy również widok rozbawionej młodzieży, która nie chuligani i nie niszczyciele, ale przykro patrzeć, jak w okresie jesieni czy zimy, z braku świetlicy czy domu kultury, wałęsa się po ulicach i bramach. Sporą satysfakcję, mnie osobiście, sprawia fakt, że nie trzeba już chodzić po błocie, że osiedle nie tylko rozbudowuje się, ale z każdym dniem staje się piękniejsze.

Osiedle, widziane od strony jego mieszkańców, z jego problemami i niedociągnięciami, nie jest obce ludziom, którzy decydują o przyszłym obliczu Śremska. Zabiegają oni o to, aby podjęta inwestycja była terminowo realizowana, aby nowi lokatorzy otrzymali wszystko to, czego oczekują. Tak więc usilne starania doprowadziły do tego, że Jeziorany otrzymają gaz ziemny o rok wcześniej. Już w niedalekim terminie uruchomione zostanie urządzenie nowej hydroforni, rozwiązujące problem ciśnienia wody. Również w bieżącym roku podjęte zostaną roboty przy budowie prawobrzeżnej kanalizacji. To zaledwie część poczyną, które usuną trapiące ludzi niedociągnięcia. Inne, doprowadzą do dalszego ulepszenia osiedla, które w bliskiej już przyszłości stanie się chlubną wizytówką nowego Śremska.

HENRYK KAMZA

Przeciwny Polak nieczęsto może zetknąć się z wytworami rumuńskiej gospodarki. Niemniej już te wyroby, które zna: lokomotywy spalinowe, służące naszym kolejom, samochody „Dacia”, meble, wanny, zmywalne tapety — wystawiają w sumie pozytywną opinię gospodarce naszych przyjańców z Morza Czarnego.

Opinia ta umacnia się obserwacjami tysięcy naszych turystów, spędzających swe urlopy w słynnych rumuńskich miejscowościach wypoczynkowych: Mamaia, Eforia czy Mangalia lub podróżujących wzdłuż Rumunii do Bułgarii i Jugosławii. Ludzie ci stwierdzają, że sklepy — będące przecież w każdym kraju zwierciadłem gospodarki — są w Rumunii wciąż nieźle zaopatrzone, a kultura handlu, mimo szczytów wschodniej egotyki, jest często wyższa niż u nas. I choć spostrzeżenia te są bardzo powierzchowne a wnioski z nich wyciągane mogą być zbyt pochopne, to jednak nie są one z gruntu fałszywe.

Oczywiście znacznie ciekawsze i miarodajniejsze jest to, co sądzą o stanie swojej gospodarki sami Rumuni. Zwiadamiając Rumunów, miałem możliwość rozmawiać na ten temat z dziennikarzami, dyrektorami przedsiębiorstw, robotnikami i

W świetle badań

Nasze hobby: rodzina

W większości państw Europy, w Ameryce Północnej, a także w licznych krajach Trzeciego Świata działają już poradnie małżeńskie i rodzinne. Lecz dotąd tylko w Polsce stworzono ich naukowo-badawczą nadbudówkę: Ośrodek Badań nad Współczesną Rodziną.

Powołanie ośrodka odpowiadało dwóm potrzebom: prowadzenia badań nie objętych przez pokrewne placówki naukowe (medyczne, socjo- i psychologiczne itp.) oraz wytyczenia metod pracy dla poradni Towarzystwa Planowania Rodziny.

CEL ŻYCIA

W pierwszych latach istnienia ośrodka zainteresowanie czynników oficjalnych i propagandy sprawami rodziny było raczej niewielkie. Natomiast od 1971 roku problemy rodziny zalicza się do zagadnień, którym trzeba poświęcać ogromną uwagę w imię harmonijnego rozwoju jednostki i społeczeństwa. Partia i rząd dały temu wyraz m. in. przez uchwały i akty prawne, przyznające nowe przywileje matkom małych dzieci itd.

Ośrodek, który poprzednio pracował przy umiarkowanym zainteresowaniu opinii publicznej i pokrewnych placówek naukowych, znalazł się teraz w „oku cyklonu”. Okazało się, że również młode pokolenie Polaków uważa udane małżeństwo i szczęśliwą, dobrze funkcjonującą, rodzinę za najbardziej pożądaną cel życia. Opinia publiczna żądała więc recepty przeciwko rozkładowi

pożycia małżeńskiego i jego konsekwencjom.

GDZIE SIĘ RODZĄ KONFLIKTY?

Wyprzedzając oficjalne sformułowanie tych oczekiwań, ośrodek przeprowadził (w latach 1968—71) badania nad strefami zagrożonymi konfliktem w małżeństwie. Objęto nimi 220 par warszawskich, które (osobno żony i mężowie) wypełniły 440 wielorubrykowych kwestionariuszy, odbijających dynamikę współżycia małżeńskiego w rozmaitych jego fazach.

Z ogromnego zasobu uzyskanych informacji, zatrzymaliśmy się przy tych, które okazały się sprzeczne z panującymi poglądami. Ujawniono np., że najbardziej brzemienne w konflikty jest okres, w którym pierwsze dziecko osiąga wiek szkoły podstawowej. Natomiast najmniej zagrożone konfliktami są lata poprzedzające pójście tego pierwszego dziecka do szkoły — czyli okres wymagający od kobiety maksymalnego natężenia funkcji opiekuńczych! Zaskakująco brzmi też wiadomość, że jednym z najpoważniejszych źródeł nieporozumień jest nadmiernie konsumpcyjna postawa któregoś z małżonków (częściej mężczyzny), zaś nałógowy alkoholizm zajmuje dalekie miejsce.

Tak przynajmniej układają się sprawy w małżeństwach wielkomiejskich, wylosowanych z kartotek ADM-ów w różnych dzielnicach Warszawy z uwzględnieniem rozmaitych

środowisk społecznych. Mimo statystycznie skromnej próby, badanie pozwoliło poznać typowość pewnych zjawisk (w Londynie, w podobnym celu, posłużono się kwestionariuszami wypełnionymi tylko przez 20 par małżeńskich!). Posłuży ono także do dalszych, bardziej szczegółowych opracowań, m. in. jako jeden z materiałów dla oceny sytuacji młodych małżeństw, której badanie rozpoczęto w roku ubiegłym.

JAK POMÓC NIETYPOWYMI

Pilne potrzeby społeczne skłoniły ośrodek do podjęcia w tym roku dwóch ekspertyz diagnostycznych w oparciu o już istniejące materiały własne i placówek o pokrewnych zainteresowaniach (m. in. resortowego Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, Instytutu Filozofii i Socjologii PAN) oraz o zbiory statystyczne GUS. Prócz wyżej wspomnianej sytuacji młodych małżeństw, przedmiotem diagnozy będzie położenie rodzin wielodzietnych i rodzin z jednym żywicielem.

Wiadomo o nich ogólnie, że żyją w trudnych warunkach ekonomicznych i społecznych. Trzeba jednak uzyskać odpowiedź na pytanie: gdzie tkwią najsłabsze punkty ich egzystencji jako komórek rodzinnej? Dopiero wówczas będzie można wybrać i uruchomić efektywne środki pomocy ze strony państwa i organizacji społecznych. Dla zdobycia pełniejszego obrazu sytuacji Ośrodek wykona dodatkowe wywiady w wybranych zakładach pracy i placówkach pomocy społecznej.

Ośrodek Badań nad Współczesną Rodziną prowadzi także działalność usługową. Należy do niej m. in. opracowywanie pogadek dla aktywów Towarzystwa Planowania Rodziny, dla radiowęzłów i gazetek zakładowych, organizowanie wieczorów dyskusyjnych o tematyce rodzinnej, konsultacje naukowe dla badaczy i praktyków itd. W tym miesiącu TPR otwiera pierwsze w kraju zakładowe filie poradni przedmałżeńskich w stołecznych przedsiębiorstwach „Cora” i „Kasprzak”; również i one znajdą się pod opieką naukową ośrodka.

OBnWR nie dysponuje własnymi funduszami ani lokalem, a jego etatowy zespół składa się z... dwóch pracowników. To warsztaty Planowania Rodziny i jego ośrodek powstały bowiem na zasadzie hobby grupy działaczy i rozwijały się w oparciu o własne siły oraz o udzielane i przewidywane potrzeby społeczne, które dopiero po grudniu 1970 r. uzyskały poparcie partii i rządu. Dziś, kiedy klimat dla badań nad problemami rodziny jest coraz bardziej zachęcający — ośrodek stoi przed szansą dużego rozwoju.

IRENA GDOWSKA

To, co w nas najlepsze

Dokończenie ze str. 3

w przemyśle i budownictwie jest wynikiem niedomagań techniczno-organizacyjnych, natomiast tylko 15 procent powstaje z winy pracowników. Najlepiej usposobiony i pełen najlepszych chęci pracownik „rozładuje się” na widok otaczającego go bałaganu, braku dyscypliny i organizacji.

Uruchomieniu talentów ludzkich służy także sprawny system dokształcania, które powinno stać się trwałym elementem działalności każdego zakładu i rozwoju każdego pracownika. Aby tak się stało, w wielu zakładach trzeba będzie mocno zmienić stosunek do ludzi, którzy codziennie pracę łączą z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych. Zamiast tu i ówdzie spotykanych utrudnień potrzeba im więcej szacunku i społecznego uznania.

Wreszcie element pierwszorzędnej rangi: stosunki międzyludzkie. Przytoczmy fragment listu, jaki nadesłał właśnie do redakcji Leszek Michalski, nasz czytelnik z Poznania: „Prawidłowe kształtowanie się stosunków międzyludzkich, których wpływ na wydajność pracy, wysokość zarobków, nie mówiąc o samopoczuciu i zdrowiu pracowników jest bezsporny — występuje w tych zakładach pracy, w których dba się o pozyskanie ludzi sumiennych i pracowitych, o wysokich kwalifikacjach zawodowych i moralnych. W zakładach takich preferuje się ludzi zdolnych, którym stwarza się możliwości awansu i podnoszenia wykształcenia. Uznaje indywidualnego wkładu pracy jest sprawiedliwie a praca uhonorowana jest nie tylko określonym wynagrodzeniem, premią czy nagrodą, ale i życzliwym stosunkiem i dobrym słowem”.

I chyba tutaj właśnie — między ludźmi — trzeba widzieć największe możliwości ujawnienia tego, co w każdym z nas najlepsze.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Atomowe megawaty w NRD

Jednym z najważniejszych obiektów przemysłowych, wznoszonych obecnie w NRD, jest elektrownia atomowa „Nord”. Jej moc docelowa wyniesie 3,5 tys. MW.

Rozbudowa energetyki atomowej ma dla NRD duże znaczenie. Gwałtowny rozwój gospodarczy tego kraju wymaga coraz więcej energii elektrycznej, której nie mogą dostarczyć skąpe zasoby własnych paliw.

Elektrownie atomowe „Nord”, znajdujące się w pobliżu Greifswaldu, nad Bałtykiem, wznosi się według projektu radzieckiego. Montażem urządzeń, dostarczonych w większości przez radziecki przemysł, kierują radzieccy specjaliści. W Greifswaldzie przebywa m. in. grupa inżynierów z potężnej nowoworoneńskiej elektrowni atomowej. Będą oni kierować załadowaniem paliwa i ruchem pierwszego bloku energetycznego o mocy 440 MW. Dostarczy on energii do sieci państwowej jeszcze w grudniu br.

„Nord” to druga elektrow-

nia atomowa w NRD. Pierwszą „Reinsberg” o mocy 70 MW uruchomiono w roku 1966. Zapadły decyzje o budowie „Nord II” i jeszcze innej elektrowni atomowej, zlokalizowanej w innym miejscu.

Już działa oddział chemicznego oczyszczania wody do wtórnego obiegu chłodzenia reaktora. Doprowadzają ją z morza i odprowadzają dwa 1,5-kilometrowe kanały.

Korespondent „Prawdy”, Jurij Woronow zwraca uwagę na doskonałe przygotowanie organizacyjne budowy, któremu poświęcono wiele czasu. W jej toku dokonuje się wielu usprawnień i innowacji. Jedną z wyższych uczelni technicznych NRD opracowała np. sposób prefabrykacji hermetycznych boksów, składających się na pomieszczenie reaktora. Metodę tę będzie się obecnie stosować także w ZSRR.

Inżynierowie niemieccy dublują radzieckich specjalistów. Rozruchu III bloku będą dokonywać już sami. Na budowie „Nord I” pracują także fachowcy z Węgier i Polski. (PAP)

Zapiski rumuńskie

Jak gospodarują

sem przedwojennym 58 razy, hutnictwo żelaza powiększyło swą produkcję 22 razy, przemysł metalowy i maszynowy 48 razy, chemiczny 92 razy itd., itd. W wyniku tego nastąpiły określone zmiany w strukturze przemysłu w tym sensie, że udział tych czterech gałęzi zwiększył się z 18 procent w 1938 r. do 46,8 procent w 1970 r.

Rozwijała się też w szybkim tempie produkcja artykułów konsumpcyjnych. Produkcja przemysłu włókienniczego wzrosła 9,9 raza, obuwniczego 9,6 raza, spożywczego — 8,3 raza itd. Rozszerza się gama towarów powszechnego użytku i stale podnosi ich jakość, co przyczynia się do lepszego uwzględnienia potrzeb i gustów konsumentów.

Uprzemysłowienie kraju umożliwiło rozwiązanie innego nabrałymi problemu Rumunii: przeludnienia wsi i racjonalniejszego wykorzystywania zasobów siły roboczej. W przeszłości cztery piąte ludności tego kraju żyło z rolnictwa. Nie dla każdego starczało więc ziemi i chleba. Rozwój przemysłu

umożliwił wchłonięcie znacznej części siły roboczej, wegetującej na wsi. Ten proces trwa, jako że w Rumunii nadal jeszcze na wsi żyje ponad połowa całej ludności.

W 1970 roku w rumuńskim przemyśle pracowało 30,8 procent zawodowo czynnej ludności (1950 r. — 14,8) i odsetek ten z każdym rokiem się powiększa. Równolegle rozwijają się procesy urbanizacyjne: rosną stare miasta, powstają nowe. W latach 1966 — 1970 z funduszy państwowych zbudowano ponad 300 000 mieszkań, a z własnych funduszy ludności drugie tyle. Zbudowano też niezliczone szkoły, obiekty kulturalno-społeczne i placówki służby zdrowia.

W latach budownictwa socjalistycznego Rumunia uzyskała nowe oblicze. Potwierdziła się w pełni słuszność polityki gospodarczego rozwoju w oparciu o socjalistyczne uprzedmiotowienie.

Plan 5-letni 1971 — 1975 potęguje i przyspiesza gospodar-

W „Bibliotece poezji i prozy”, na pelurze cha-mois, w trzech tomach, otrzymujemy pierwszy po wojnie tak obszerny wybór utworów Zygmunta Krasińskiego, dla swoich współczesnych „poety bezimiennego”, a i dzisiaj dopiero jakby odkrywanego od nowa. Wyboru dokonał Paweł Hertz, on też opatrzył teksty notami i uwagami. Przykładać trzeba koncepcji ukazania „Dzieł literackich” w układzie działach, chronologicznym, co zezwala na śledzenie rozwoju drogi twórczej jednego z trójcy wieszczów. Wyborem objęta została cała twórczość Krasińskiego, a więc poza poematami, lirycznymi i poematami, poza dramata, znajdując się tutaj również mało na ogół znane utwory powieściowe jak „Agaj-Han” czy „Władysław Herman”. Obok tego znajdujemy prozę poetycką, refleksję z podróży a także krytyczne wypowiedzi na tematy literackie. Bardzo dokładnie, z pietyzmem niemal opracowane zostały noty i przypisy, zezwalające na pełniejsze rozumienie niektórych odnośników w tekstach. To jeszcze do dać należy, iż tekst przygotowała do druku i zestawiała indeksy Anna Skarżyńska.

Cackiem edytorskim wypielegnowanym, tak od strony graficznej (zastępstwo do Jerzego Jaworowskiego), jak drukarskiej, (offset) jest niewielki to-mik pt. „Tomasz Mann. Listy do Ottona Forst Battaglii”. Przetłumaczył go Stanisław Hel-sztajński, a opracował i wstępem opatrzył Roman Tabor-ski. Podkreślić trzeba fakt

podania tekstów również w języku oryginalnym, co nada-je edycji pełne walory nauko-we. I oto okazuje się, iż opubli-kowana (częściowo także w polskim przekładzie) korespondencja Tomasza Manna, licząca 2970 listów, powiększa się o dalszych 13, zawartych w tym tomiku, potąd niezna-nych. Zachowały się one w archiwum wybitnego polskie-go historyka, historyka litera-tury i krytyka literackiego, w jego wiedeńskim mieszkaniu,

Z książką na ty

Edycje najprzedniejsze

Otto Forst — Battaglii (1889 — 1965), ogromnie zasłużo-nego propagatora polskiej kultury za granicą. W listach Tomasza Manna znajdujemy wiele interesujących szczegó-łów, m. in. sprawę nieznana potąd, mianowicie interwen-cji Manna w sprawie niemiec-kiego wydania „Generała Bar-cha” Kadena-Bandrowskiego i gotowości napisania do niej przedmowy.

Inną rewelacją tak od stro-ny zawartości jak edytorskiej są „Listy miłosne Kazimierza Junoszy-Stępowskiego”, do druku podane, wstępem i przypisami opatrzone przez Henryka Szletyńskiego. Ten wstęp to wspaniały hołd złożony pamięci Stę-powskiego, to zarazem wielki pokłon przed mi-

łością, to jednocześnie jakże przekonujące wyjaśnienie, dlaczego zdecydowano się (za zgodą adresatki) na publi-kację tych listów. Bo nie tyl-ko autentyczna wartość lite-racka o tym przesądziła, nie tylko potrzeba pełniejszego ukazania wizerunku wewnętr-znego doskonałego artysty, ale również i racja ukazania mi-łości trwałej i wielkiej, ro-mantycznej i — wbrew pozom — jakże wiecznej.

I znów coś, co każe cieszyć

się ze wzrastającego poziomu naszych edycji, a zarazem per-tekta dobrej literatury, cieka-wostka o swoistej pikanterii. Niespożyty Wacław Zawadzki, redaktor wspaniałej serii „Pa-miętników polskich i obcych”, jakby dla oddechu, wybrał i opracował, a przetłumaczyła i wstępem opatrzyła Joanna Gu-za Anthelme'a Brillat-Savarina — „Fizjologię smaku albo Medytacje o gastronomii doskona-łej” (ilustracje Bertalla). Sędziwy prawnik, sędzia aż po schyłek swoich dni (1755 — 1826), wykształcony, oczy-tany, daleki jednak raczej od literatury, u schyłku swych dni napisał zgrabną książkę, która wywołała zachwyt kry-tyki, a już zupełnie nieprzy-tomny entuzjazm Balzaca.

Bohdan Korzeniewski, jeden z najwybitniejszych współ-czesnych ludzi teatru, swą książkę rozpraw i artykułów związanych z życiem teatral-nym i rozwojem polskich teatrów w latach 1945 — 1971, wydaną pod znamienym ty-tulem „O wolność dla pioru-na... w teatrze”, rozpoczyna od wspomnienia najściślej związanego z Poznaniem. Mianowicie od dni majowych 1945 roku (jeszcze przed za-wieszeniem broni), gdy od-wiedzając katedrę poznańską ujrzał kopułę rozdarta pocis-kiem, cegły i szczątki ołtarza, o które w dziwnych pozach opierali się ludzie. Nie od razu zdał sobie sprawę, iż by-ły to zwłoki wyciągnięte z podziemia, świetnie zakonser-wowane zwłoki magnatów zmarłych przed wiekami. „Był to jeden z najstrasz-niejszych i najpiękniejszych teatrów, jakie wydarzyło mi się kiedykolwiek oglądać” — mówi autor. Już samo to okre-ślenie zdradza sposób myślenia Korzeniewskiego, myślenia specyficznego teatralne-go, wspartego o wyobraźnię. Tak czuje i pisze w całym swym tomie, zawsze z pasją, z największym zaangażowa-niem, z zafascynowaniem, aby teatr pozostał zawsze sobą. Tak o tym mówi: „Teatr bo-wiem — i tylko teatr — pos-tępuje się człowiekiem dla ukazywania i rozważania spraw ludzkich. Mógłby być zatem najwyższą ze sztuk, gdy by... Ołóż to, gdyby był tea-trem prawdziwym.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Z wózkiem po schodach?

W tygodniku „Przekrój” nr 1471 z dnia 17. 6. 73 pan R. Burzyński pisze o 42 MTP. Serce rośnie, gdy czyta się o rondzie z przejścia mi podziemnymi, czystymi, eleganckimi. Jako zaintereso-wany tym co nasze, chciałbym aby było jak najlepiej i po-stanowiłem wystąpić w obro-nie matek z dziećmi w wóz-kach. Jak biedna mamusia z wózkiem ma dostać się sama tam pod rondo? Sam widzia-łem dwie matki, kroczące po ulicy gdzie nie wolno, obok samochodów.

Kochana Redakcjo, chodzi o kładki na szerokość wózekka na schodach — mała sprawa, a ucieszy wiele kobiet. (1382)

(Nazwisko znane redakcji)

Niebezpieczne przejście

Chciałbym zapytać, dla-czego nie ma sygnaliza-cji świetlnej na skrzyż-waniu ulic Nowowiejskiego — Pułaskiego — al. Wielkopolskiej w Poznaniu? Jest to bardzo niebezpieczne prze-jście dla pieszych. Przecho-dzić można tylko biegiem, co łatwe dla młodych. Ale jak mają przechodzić starsi, gdy nawet nie wyznaczono na je-dną pasów dla pieszych? Podczas Targów stał tam milicjant, ale ułatwiał raczej tylko przejazd samochodom. Uważam, że spra-wa jest ważna.

A. JANIAKOWA
Poznań

Bez wyposażenia

Tyle teraz pisze się o ko-loniach. Pragnę i ja po-dzielić się moimi spo-strzeżeniami.

Przypadkowo byłem w ośro-dku kolonijnym PGR w Błaże-jewku pow. Srem. Zgromadzo-no tam około 600 dzieci. Przy-gotowano tylko miejsce do spa-nia oraz jedzenie — nie ma tam natomiast nic „do zabawy”. Mam na myśli sprzęt sportowy, huśtawki itp. Na-wet utalentowany wychowaw-ca nie ma czym zająć dzieci. Nie wyobrażam sobie, czym się zajmą w razie deszczu. Ciekawa jestem jak są zor-ganizowane inne kolonie?

(1491)

D. MAKOWSKA
Poznań

Bar

na betonowej rurze

Pomiędzy posesjami przy pl. Wolności 6 i 7 a ulicą Czerwonej Armii 30 w Poznaniu, znajduje się plac, który od dłuższego czasu jest miejscem zbiórki pijaków. Urządzają tu sobie knajpę oraz ustępy i hałasują. Przychodzą również dzieci i na to wszyst-ko patrzą. Leży tutaj krzączury betonowej, który służy pijakom jako szynkwias. Nikt o ten plac nie dba. Nie wia-domo do kogo należy. (1152)

W. S.
Poznań

Wystarczy umyć!

Od kilkunastu miesięcy śledzę z uwagą wasze artykuły na temat po-rządków w Poznaniu oraz świadczeń niedbalstwa.

Nigdy jednak nie doczyta-łem się — w żadnym artyku-le — o czystości tabliczek z nazwami ulic. Proszę przejść się po Poznaniu i obejrzeć te brudasy. Tak mało przecież trzeba, by utrzymać je w czy-

stości. — Wystarczy szczotka i woda. Na niektórych są jesz-cze ślady tynku po murarzach, a na bocznych ulicach lub na peryferiach są te tablice po-obijane i nieczytelne. Ktoś powinien się zajmować czys-tością tablic.

M. R.

(nazwisko i adres znane redakcji)

Zapomniana ulica?

Od dwóch lat czekamy na utwardzenie 300 metrów ul. Leszczyńskiej do ul. Nowotki (Poznań). Od wyko-nania tego odcinka drogi uza-leżnione jest skierowanie au-tobusu „75” trasą Górczyn-Dębiec-Swierczewo przez całą ulicę Leszczyńską.

Rozwiązałoby to kłopoty do-jazdowe bardzo rozbudowane-go osiedla Swierczewo, gdzie sieć sklepów jest tak mała, że większość zakupów dźwigamy z miasta, pokonując duże od-ległości i gdzie dzieci mają daleko do przedszkola i szko-ły. Czy to jest naprawdę tak trudno zrobić naprawdę na-wierzchnię na tak małym od-cinku, tym bardziej, że asfal-tując całą ul. Leszczyńską, o tym kawałku zapomniano.

Kilkakrotnie już interwenio-waliśmy w tej sprawie i obie-cano nam, że roboty wykona-ne będą w II kwartale tego roku, ale dotychczas nie ma śladu rozpoczęcia robót.

W imieniu mieszkańców Swierczewa w Poznaniu bar-dzo proszę o pomoc.

ANNA MALIŃSKA
Poznań

Ze Skórzewa o telefon

Jestem mieszkanką Skórzę-wa Nasza wioska stała się bardzo schłodna i czy sta, mamy autobus poznański, urządzony przystanek, lecz brak nam budki telefonicznej. Prosimy Urząd Telefonów Miejskowych przy ul. Bułgar-skiej 55, aby wnikliwie rozpa-trzył naszą prośbę i pomyślał dla nas o aparacie. Może nie będzie sprawiło dużych kłopo-tów przeciągnięcie sieci tele-fonicznej z Ławicy do Skórzewa?

Nadmieniam, że dla nas by-łoby to duża ulga w razie wy-padków, pożaru, czy też w ra-zie gdy nasz autobus w dro-dze gdzieś utknie. (1369)

WIESŁAWA ZGOLA
Skórzewo

Za późno otwierają?

W nr 137 „Głosu” z dnia 10/11 czerwca 1973 za-mieszczono list p. Lud-wika Gulczyńskiego w rubry-ce „Opinie, Polemiki, Odpo-wiedzi” pt. „Za późno otwie-rają”. Autor skarży się na ba-ry mleczne, że za późno za-czynają pracę. Postuluje otwie-ranie ich od godziny 5. Pan Gulczyński nie wziął pod uwa-gę sytuacji dziesiątek kobiet, pracujących w barach, które — aby przygotować śniadanie na godz. 5 — musiałyby zaczy-nać pracę o godz. 4. Jak mia-łyby dojechać do pracy? Jako uzasadnienie potrzeby wcze-sniejszego otwarcia barów mlecznych autor podaje, że nie każdy mężczyzna ma żonę lub matkę „która by mu podsune-ła śniadanie”. A czy meż-czyzna sam nie może przyrzą-dzić sobie śniadania w domu, jeżeli wcześniej musi wycho-dzić? (1419)

T. C.
Poznań



Edward Góra
Fot. — „Głos”

Popularny pisarz Edward Góra od czasów wojny mieszka, tworzy i pracu-je jako nauczyciel w Jarocinie. Gdy odwiedziłem go niedawno w tym mieście, w jego skrom-nym i jakże miłym mieszka-niu przy ulicy Poznańskiej, po-wiedział, że takich jak tutaj lu-di, zwłaszcza młodzi, no i ci-szy, wspaniałej przyrody, nie zamieniliby na żadną wielko-miejską „Mekkę literacką”. „Tutaj pracuję mi się najlepiej” — mówi. — A czeka mnie duża robota. Chcę napisać jeszcze kil-ka powieści o Wielkopolsce. Należy się jej to ode mnie”. Pi-sarz zadziwia żywotnością, roz-ległością zainteresowań. zna-

Rozmawiamy z pisarzami

Pasje twórcy

mością najbardziej aktualnych zjawisk w literaturze. Ma 71 lat.

Nie wszyscy może wiedzą, że jest Wielkopolaninem z wybo-ru. Z urodzenia zaś — lublinia-kiem. Urodził się we wsi Woj-ciechowie koło Krasnegostawu. Młodość, a więc studia, pierwsze kroki literackie, pierwsze sukcesy, przeżył w Warszawie, w 20-leciu między wojennym.

Lubi wracać wspomnieniami do tych dni:

— Spotkałem raz na wieczor ku poetyckim Konstantego Il-defonsa Gałczyńskiego. Wieczo-rek urządziły panienki z ary-stokracji, które snobowały się na znawczynie literatury i pi-sały niedobre wiersze. Nie trak-towaliśmy tej imprezy zbyt se-rio. Gałczyński przyszedł w dziwacznej czapce w kolorowe pawie, a w ręku dzierżył drewnianą łyżkę z dziurkami, tak zwany durszlak. Nie wiedzia-łem, po co. Wielki poeta przy-pominał mi swoim sposobem bycia wśród arystokracji „napłjewatielstwem”. Majakow

skiego. Durszlak wręczył na za-kończenie panience, która szczególnie zarozumiała i nie-zbyt mądrze dyskutowała. Gał-czyński czytał wtedy swój sław ny poemat — groteskę „Porfir-ion osielek”.

Były to wtedy dla mnie lata studenckiej biedy, ale i szybkie-go dojrzewania duchowego. Związałem się z ugrupowaniem poetyckim „Kwadruga”. Pozna-łem, obok Gałczyńskiego, Se-byle, Maliszewskiego, Flukow-skiego i wielu innych. Zaczę-łem od wierszy. W 1924 roku u-zyskałem wyróżnienie w kon-kursie poetyckim, któremu przewodniczył Juliusz Kaden-Bandrowski. Pisarz ten publi-kował moje utwory w „Gaze-cie Polskiej”.

— Pierwszą pana powieść po wojnie ukazała się w 1960 roku. Dlaczego dopiero po ty-lu latach od młodzińskich suk-cesów?

— Jeśli nie pisałem, to nie znaczy, że nie interesowałem się literaturą. Czytałem, myśla-łem, gromadziłem doświadcze-nia. Opublikowałem zresztą sporo szkiców literackich, opo-wiadań, felietonów. Wiele z nich można znaleźć choćby w „Głosie Wielkopolskim” z 1945 roku. Ale popadłem wtedy w inną pasję: społecznikowską. To wydawało mi się ważniej-sze.

— Opowiadał mi mój przy-jaciół, a pana kiedyś uczeń w jarocińskim liceum, teraz młody dziennikarz w Poznaniu, że zapamiętał z dzieciństwa, jak paa badał codziennie wypra-wiał się na rowerze organizo-wać na wsiach życie społecz-no-kulturalne. Tak przez wie-le lat.

— Z tą działalnością zwią-zana jest zresztą cała moja twórczość pisarska, zwłaszcza ta w Polsce Ludowej. Najgłę-bszym motywem i mojego pisar-stwa, i społecznikostwa, jest ta sama idea: awansu społecz-ne-go klasy, z której się wywodzę. Piśmę o tym między innymi w powieści „Prosto z pnia”. Pod-wyższanie oświaty i kultury wśród robotników i chłopstwa to też była droga do zlikwid-o-wania nierówności klasowej. Mój ojciec z chłopów — biedaka stał się robotnikiem w Fabry-ce Mebli w Krasnymstawie. Fa-brykę przenoszono kilkakrot-nie. Przewodziliśmy za nią z ojcem pół ówczesnej Polski.

— Do tej pory, od 1960 roku, wydał pan cztery powieści i tom opowiadań. Wielu kryty-ków ceni pana prozę za oryginalność i nowatorstwo arty-styczne, za walory wychowaw

nad Morzem Czarnym?

czy i społeczny rozwój Rumu-nii. Zakłada, że przemysł bę-dzie rozwijał się w tempie 11 —12 procent rocznie, a pierw-sze dwa lata tego planu poka-zały, że jest to zupełnie moż-liwe. Realizuje się też program przyspieszenia tempa produk-cji towarów rynkowych i roz-szerzenia ich asortymentu.

Plan uwzględnił też i tę okoliczność, że rolnictwo jest i pozostanie jednym z głów-nych działów gospodarki. anga-żującym wielkie zasoby natu-ralne i ludzkie. Zapewnia się rozszerzenie jego materialno-technicznej bazy i na tej pod-stawie wzrost produkcji roś-linnej i zwierzęcej o 36—44 procent w porównaniu z prze-cietnym poziomem lat 1966—1970. Do 1975 r. dokonany zo-stanie także wielki postępek w dziedzinie kompleksowej me-chanizacji i chemizacji rolnic-twa oraz rozwoju irygacji; liczbę traktorów zwiększy się do około 120 000, ilość nawozów mineralnych do przeszło 2,5 mln ton rocznie, obszar grun-tów chronionych przed powo-dziami przez tamy do co naj-

mniej 2 mln ha, a obszar grun-tów zraszanych — do 2,1 mln ha.

Wykonanie tych zadań w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej zapewni się przez utrzymanie wysokiego tempa rozszerzonej reprodukcji; udział akumulacji w dochodzie narodowym utrzyma się na poziomie 30—32 procent, a nakłady inwestycyjne w okresie 1971—1975 wzrosną do 470 mld lei, co przekracza prawie dwu-krotnie łączną sumę inwestycji poprzedniego pięciolecia.

Ubiegły, drugi rok planu 5-letniego, został w Rumunii zrealizowany z nadwyżką. Pro-dukcja przemysłowa wzrosła o 12 a rolna o 9 procent. Nakła-dy inwestycyjne były o 10,5 a obroty handlu zagranicznego o 14 procent większe niż przed rokiem. Mówi się w Rumunii o możliwości zrealizowania za-dań pięcioletniej 5-latki w cztery i pół roku, a może nawet w czte-ry lata.

PIOTR CHOJNACKI

Im krótszy list do redakcji, tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strażeniem prawu skracania korespondencji Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-800 Poznań

Rady dla przyszłej teściowej

Gdy twoje dziecko, mimo perswazji całej rodziny zdecyduje się jednak wyjść za mąż, lub się ożenić, nie łam rąk, nie narzekaj, bo to i tak nie pomoże. Dzisiejsza młodość jest twarda. Wolno ci jedynie rozdzierającą wzdychać, gdy progenitura wpadnie na chwilę do domu, by zjeść obiad. Należy wtedy niewdzięcznemu dziecku podsunąć najlepsze kąski, nadmieniając przy tym tak townie, że tak jak matka, nikt nigdy o nie już dbać nie będzie.

Do przyszłego członka rodziny odnoś się chłodno. Niech wie, że poświęcasz się, by spełnić życzenie twego dziecka, choćby to małżeństwo miało mu przynieść rozczarowanie, o czym zresztą jesteś święcie przekonana.

Na ślubie zachowuj się uprzejmie, dyskretnie tylko dając do zrozumienia, jakim niesmakiem przejmujesz cię fakt, że syn, czy córka łączy się z nieodpowiednią osobą.

Gdy młodzi wrócą z miodowych czasów, gdy zamieszają u ciebie, nie wypada od razu zaczynać wal ki podjazdowej z nowym członkiem rodziny. Najpierw bacznie obserwuj in truzę, aby poznać jego słabe strony, co z pewnością nie nastąpi ci trudności, gdyż jesteś kobietą doświadczoną i niejedno już w życiu widziałaś.

Z zięciem na ogół są mniejsze kłopoty, bowiem mężczyźni jednakowo reagują na wiele spraw, a ty przecież nie od wczoraj wychowujesz własnego męża. Synowa stwarza znacznie większe trudności, dla tego w pierwszym się ją obcą kobietą w twoim domu.

Przed wszystkim, jakkolwiek czujesz do niej niepo hamowaną niechęć to najwyżej w myślach nazywaj ją przybłądą. Bowiem takie słowo w twoich ustach, szczególnie w pierwszych miesiącach pożycia młodej pary, mogłoby zniechęcić

do ciebie syna, a na tym ci przecież nie zależy. Z tej też przyczyny, częściej syno wą uśmiechami, choćby te uśmiechy były kwaśne, jak dziesięcioprocentowy ocet. Nie zapominaj jednak przy tym korygować każdego po sunięcia młodej kobiety w sposób miły, ale stanowczy. Na przykład wyjmuj synowi z ręki skarpetki, które żona każe mu samodzielną przepierać, zabieraj trzewiki, które w jej mniemaniu sam powinien sobie czyścić, wykonuj za niego wszystkie czynności, aby wiedział, jak pracować i kochającą posiada matkę, a nie bałagani i leniwa żona. I czekaj. Czekaj, aż jedynego dnia synowa wybuchnie pierwszą. Wtedy dopiero przyjdzie kolej na następne posunięcie.

Trzy są sposoby na osadzenie zbuntowanej synowej.

Pierwszy — ze złą w oku poskarżyć się synowi, że ta młoda osoba nie potrafi uszanować jego matki. Drugi — zwrócić się do męża, po odpowiednim instruktażu, aby porozmawiał z synem. Trzeci — awantura odpowiednio do awantury.

Tego ostatniego jednak nie polecam, gdyż młode kobiety mają swoje sposoby i mocniejsze nerwy. A gdy taka weźmie na kiel, gotowa syna zrazić do matki. Jeśli już chcesz jej doku czyć, to lepiej stodoła pouczaj na każdym kroku, tak długo i skrupulatnie, aż sama wyniesie się z kuchni i zacznie zamykać w swoim pokoju. Wtedy plac boju opustoszeje i będziesz znów sama królować, ogłaszając wszem i wobec, że dla ciebie dobro syna jest na pierwszym miejscu. Ponieważ zawsze był dobrym chłopcem, jest szansa, że w to uwierzy i będzie usiłował być buforem, między dwiema kobietami, które kocha.

Z córką jest sprawa stosunkowo łatwiejsza. Chociaż, jeśli odziedziczyła twój charakter, możesz się naciąć, dlatego zalecam ostrożność.

Gdy usłyszysz, że między młodymi jest awantura, wejdź odważnie do ich pokoju i ostro powiedz zięciu wi, że nie pozwolił krzywdzić swego dziecka, że córka przywykła do wydawania pieniędzy i jego sprawą jest starać się o dodatkowe zarobki, że nie po to hodo wałaś dziewczynę, jak ma lowanie, aby pierwszy lepszy jej urządził...

A potem zabierz córkę do siebie i udziel jej paru światłych rad. Przede wszystkim energicznie zażądaj, aby nie była wobec męża zbyt ustepliwa, bo to nie popłaca. Potem doradź, aby na parę dni przeniosła się do twojego pokoju. A gdyby się nadal dąsała, opowiedz jej, jak to babcia niesforne mu małżonkowi podawała na obiady i kolacje potrawy, których nie cierpiał. Jest to kara szczególnie polecana, ponieważ od wieków wiadomo, że droga do serca mężczyzny prowadzi przez żołądek.

Przy okazji chciałabym nadmienić, że skłócenie teści z zięciem jest doskonałym manewrem strategicznym, gdyż często zdarza się, że własny mąż znajduje wspólny język z mężem córki. A to bardzo obniża szanę twojego zwycięstwa.

Podstuchiwanie pod drzwiami młodej pary, śledzenie jej posunięć, obserwowanie wzajemnego stosunku nie jest może w najlepszym tonie, ale cel uświęca środki. A twoim celem jest przecież szczęście rodzonego dziecka za wszelką cenę. Staraj się więc o to szczęście, nawet wbrew woli osoby zainteresowanej.

Jeśli zastosujesz się do moich rad, jeśli będziesz postępowała według wyżej wymienionych wskazówek, możesz być pewna, że wkrótce odniesiesz pełne zwycięstwo. Młodzi dojdą do wniosku, że nie pasują do siebie, że życie pod jednym dachem nie zdało egzaminu. I zaczną myśleć o rozwodzie. A czy nie o to ci chodziło?

Może jednak się mylę? Może pragniesz być nie tylko teściową, ale matką dla synowej i dla zięcia?

Nie prościej! Postępuj akurat odwrotnie, jak ra dziłam powyżej!

MAGDA STRUMIAN

Pierwsze Fiaty 126p zeszły już z taśmy montażowej

W grudniu 1972 roku w dyrekcji Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku zapadła decyzja przyspieszenia produkcji samochodów Fiat 126p. W tym celu zobowiązano kierownictwo Zakładu nr 2 w Tychach — przyszłego finalnego producenta tego samochodu do adaptacji części hali w Bielsku-Białej celem uruchomienia szkoleniowej taśmy montażowej.

Już w pierwszych dniach stycznia 1973 roku przybyła do zakładu w Bielsku-Białej 15 osobowa grupa pracowników z Tych i podjęła się wykonawstwa tego trudnego zadania. Wyznaczone terminy były krótkie. Pierwsze samochody miały zejść z taśmy już w czerwcu bieżącego roku.

Na szkoleniowej taśmie produkcyjnej Fiata 126p mieści się jednocześnie 90 samochodów. W tym 46 w rejonie stanowisk roboczych a pozostałe są podwieszane w magazynie buforowym. Na taśmie montażowej rośnie liczba podwieszonych samochodów w różnych stopniach zaawansowania montażu. Do końca czerwca wyprodukowano już 60 samochodów. W lipcu będzie ich już 120, a w sierpniu 240. Pod koniec br. fabryka osiągnie zdolność produkcji 1000 sztuk samochodów miesięcznie.



Fot. — Autor

Pasje twórcy

Dokończenie ze str. 5

XIX-wiecznym (choć i tu nie doścignione wzory dali tacy jak Prus), ale w jego nowoczesnych kształtach. Choćby w wielkim realizmie pisarzy amerykańskich: Hemingwaya, Steinbecka, Caldwell, Styrona, częściowo Faulknera i wielu innych. Realizm może doprawdy fascynować. To on przede wszystkim daje szansę odzwierciedlenia prawdy i skomplikowania życia. Wydaje mi się, że młodzi poszukują w literaturze nawet nie tyle rozrywki, smacz ków, „wciągającej” akcji, co właśnie prawdy o rzeczywistości.

Ale zdarza mi się też sięgać do tematów historycznych. Ostatnio w konkursie koperni kowskim zdobyłem nagrodę główną Związku Literatów Polskich w Warszawie za opowiadanie „Noce nad Narusą”. Narusa — to rzeka koło Fromborka. Utwór ten opublikowano w miesięczniku społeczno-kulturalnym „Warmia i Mazury”.

Rozmawiał:

MARCIN BAJEROWICZ

Trwają też prace przy adaptacji lakierni „Syreny” do wy mogów firmy „Fiat”, powinny być one zakończone w re kordowym tempie do 10 lipca br. Stworzy to możliwość mon tażu małych samochodów na linii tzw. przenośnika dwuto rowego połączonego z monta żem głównym. W ten sposób już 10 lipca nastąpi wstępny rozruch linii standardu 4, a w

sierpniu będzie można uważać całość prac inwestycyjnych związanych z modernizacją la kiertni definitywnie za zakończoną i przystąpić do produk cji Fiata 126p w standardzie 4, który w porównaniu z dotych czasowym standardem 2, jest tańszy o 20 procent.

Na stanowiskach pracy taś my produkcyjnej Fiata 126p jest już pełna obsada. Bowiem równolegle z pracami inwestycyjnymi przeprowadzono na bór przyszłej załogi oraz zaję to się jej szkoleniem.

Zagadnieniami tymi w cało ści zajmował się Zakład nr 2 w Tychach. Przy taśmie mon tażowej pracować będzie 321 osób. Są to przeważnie ludzie młodzi. Przeciętna wieku wy nosi 23 lata. Młodzież chętnie uczestniczyła w szkoleniach, które przebiegały w trzech eta pach. Zdobywano również wie dzę w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, 100 o sób spośród służby technicznej i dozoru odbyło praktyki w za kładach Fiata w Turynie.

W dalszym ciągu trwa na bór pracowników do FSM. Wa runkiem przyjęcia do pracy jest nieprzekroczenie 35 lat, posiadanie wykształcenia zawo dogo o kierunkach związa nych z produkcją samochodów. Przyjmowani są także pracownicy po ukończeniu szkole podstawowej, którzy zobowią żają się uzupełnić w najbliższym czasie wykształcenie. Wszyscy otrzymają zakwaterowanie w pięknie urządzonej hotelach pracowników, lub w kwate rach prywatnych.

CZESŁAW ORŁOWSKI

W PRASIE

„OBYCZAJE ZA LADĄ” — pod tym tytułem tygodnik „Kul tura” drukuje rozmowę Jerzego Szejnocha z docentem dr. hab. Andrzejem Koźmińskim z Instytu tu Zarządzania UW, ekonomistą i socjologiem.

Wywiad sprowadza się do wy jaśnienia dlaczego handel traktuje się w kategoriach czysto ekonomicznych, a zagraża się spo łeczny punkt widzenia problemu. Fakt, że funkcjonowanie naszego handlu jest dziś jednym z głów nych powodów powstawania ok reślonych nastrojów w społe czeństwie i braku kultury w ży ciu codziennym. Jak stwierdza we wstępie autor — człowiek wytrą cony w sklepie z równowagi psy chicznej wyładowuje swoje niezadowolenie w pracy zawodowej i w życiu rodzinnym. Odpowiadając na pytania J. Szejnocha, dr A. Koźmiński odpowiada m. in.:

„W krajach, w których handel funkcjonuje dobrze, kładzie się du ży nacisk na pracę tzw. średniego dozoru. Chodzi o kierowników sklepów, stoisk, pieter itd. Spełniają oni funkcje analogiczne jak majstrów w przemyśle. Zasadni czym zadaniem tej grupy jest sta la kontrola takich cech sprzedaw ców, jak uprzejmość, umiejętność udzielania informacji, nawet pew na gorliwość w stosunku do nabyw cy. Oni właśnie oceniają, awansu ją lub zwalniają podległych sobie pracowników. U nas jest odwrot nie: kierownik jest zajęty sprawą mi zaopatrzenia, stosunkami z do stawcami, ewentualnie obsługą w przypadku nasilenia ruchu. Natomiast nie przychodzi mu do głowy pełnić w stosunku do personelu ro li instruktora czy wychowawcy”.

Nawiązując zaś do badań prze prowadzonych wspólnie z Instytu tem Psychoneurologicznym nad słownictwem/rozpoznawaniem ner wic wśród pracowników jednego z wielkich przedsiębiorstw w War szawie, analizując ujemne zjawis ka występujące w handlu i wśród jego pracowników, rozmówca „Kultury” stwierdza: „Struktura zarządzania handlem ukształtowała się w okresie, w któ rym pełnił on funkcję rozdzielania bardzo szczupłej ilości towarów. I cały system normatywny, struktu ra formalna, sposób nawiązywania kontaktów z producentami, to wszystko zostało ukształtowane pod wpływem takiej sytuacji. (...) Handel mógłby już wywierać pre sję na producenta, tymczasem wy stępuje ciągłe z pozycji ubożego krewnego, który przeprasza, że ży je”.

Ostateczny wniosek z przeprowa dzonej rozmowy to ten, że handel nie nadąża obecnie za rozwojem gospodarczym i w miarę rozwoju produkcji dóbr konsumpcyjnych

może stać przeszkodą na dro dze poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa. Jego funkcjonowa nie — stwierdza J. Szejnoch — po woduje niezadowolenie społeczne.

KTO KORZYSTA Z UZDRO WISKI? — Zastanawia się nad tym Jan Walc w artykule pt. „Chore uzdrowska” publikowanym na łamach tygodnika „Literatura”.

Autor wybrał sobie Polczyn-Zdrój, by tam zorientować się czy sanatorium spełnia pokładane w nim społeczne nadzieje. Pierws ze wrażenie to takie, że uzdrowsko jest normalnym przedsiębiorstwem posiadającym określone moce produkcyjne, wykonującym plany przerobu i nastawionym na walkę o samowystarczalność finansową. Dy rekcyjność uzdrowska rozliczana jest przez Zjednoczenie niemal wyłącz nie na podstawie napływających skarg. Od ich liczby zależy ocena uzdrowska. Nie najlepiej też przedstawia się sprawa skierowań, o czym dziennikarzowi „Literatury” mówi naczelny lekarz uzdro wiska Polczyn dr Jacek Pierzchle wski:

„Jesteśmy jednym z najbogatszych krajów świata jeżeli stać nas na fundowanie zdrowym by kom wczasów w sanatorium i to je szcze niejednokrotnie ze zwolnie niem na druku L-4. Oświadczam panu jako lekarz, że byłbym w całkowitej zgodzie ze swoim su mieniem, gdybyśmy dzisiaj 25 pro cent pacjentów wypisali do domu”.

Ale lekarz pamięta, że pracuje w przedsiębiorstwie, że jeżeli plan przerobu „osobodni” nie zostanie wykonany personelowi zostanie wstrzymana premia — i nie wypisuje... Stara się jednak o popra wienie sytuacji.

Opisując dalej niedomogi in westycyjne w samym Polczynie-Zdroju i w jego obiektach sanatoryjnych, J. Walc stwierdza:

„Poza tym w Polczynie jest cał kiem dobrze, wszyscy wykonują swoje obowiązki (...) i tylko nie którym żal tych ludzkich nadziei i tych społecznych pieniędzy to pionych co dnia w leczniczym bio cie polczyńskim”.

PONADTO — warto odnotować, że większość tygodników zajmuje się na swych łamach omówieniem przebiegu i rezultatów II Kongre su Nauki Polskiej, a także analizu je Festiwal Piosenki Polskiej „O pole 73”. „Tygodnik Kulturalny” publikuje natomiast wypowiedź poznańskiego literata Józefa Rataj czaka w odpowiedzi na ankietę, skierowaną do pisarzy. Tytuł — „Między twórcą a odbiorcą”.

Niestety, w tym tygodniu (a zda rza się to coraz częściej) poznański „Ruch” nie dostarczył redakcji ta kich tygodników, jak „Polityka”, „Perspektywy”, „Forum” i „Szpil ki”, co uniemożliwiło nam omówie nie najciekawszych pozycji z tych czasopism.

LEKTOR



Już na próbach koncertu „Premiery” w czasie Fe stiwalu Opolskiego z du żym zainteresowaniem spotkał się nowy zespół Piotra Jan czerskiego „Teatr Piosenki — Bractwo Kurkowe 1791”. Ze spół ten nazywam nowym, aczkolwiek powstał w 1791 ro ku (1791 to odwrotność roku powstania), ponieważ nie jest jeszcze tak szeroko znany jak grupa No To Co. Wytrawny znawca przedmiotu Piotr Jan czerski — postawił w tym wy padku na wolniejszy start i dłuższe kształtowanie oblicza artystycznego zespołu. No To Co opuścił w momencie, kie dy zespół zarzucił styl folk, uzbroidł się w potężne zmoc nienie, gitary elektryczne z urządzeniami do zniekształca nia dźwięków i... popadł w zu pełny eklektizm repertuarowy. W tej sytuacji Piotr Jan czerski postanowił swoje kon cepcje realizować z nową gru

pa muzyków i tak powstało „Bractwo Kurkowe 1791”.

Dotychczas zespół przygo tował trzy programy. Pierwszy nosił tytuł „Pejzaże polskie”, a piosenki z niego zostały utrwalone na płycie „Polskie dzwony”. Drugi program, za tytułowany „Już gwiazdeczka się kolebie”, związany był ze świętami Bożego Narodzenia. W formie tryptyku przedsta wiono w nim koledy i pasto ralki bardzo stare — zapo mniane, a także śpiewane i skomponowane współcześnie. Zostały one utrwalone na płycie długogrającej. Przed dwo ma miesiącami odbyła się pre miera trzeciego programu, któ ry został zatytułowany „Ży cie, miłość folk”. Życie zosto ło tutaj porównane do czte rech pór roku a motywem przewodnim jest miłość. Wszy stkie programy oparte zostały na folklorze.

„Pozostaje w dalszym ciągu wierny folklorowi i nie mam zamiaru od tego odstąpić —

Teatr Piosenki Bractwo Kurkowe 1791

mówi Piotr Janczerski. — Zakładając jednak Bractwo Kurkowe miałem nadzieję, że owszem mogę korzystać z pewnych do świadczeń wyniesionych z pra cy w zespole No To Co, nie mogę się jednak powtarzać. W zespole No To Co prezentowa liśmy piosenki ludowe w mod nym stylu folk rock. Tutaj od chodzę od wyciągania starych pieśni ludowych, przerabiania ich i odkrywania na nowo. Mój zamiar jest zupełnie inny

W studio

i na

estradzie

— opierając się na pewnej charakterystycznej melodyce słowiańskiej, buduje utwory nowe. Instrumentarium nasze oparte jest na gitarach aku stycznych, nie używam wcale perkusji”.

Pełna nazwa zespołu Piotra Janczerskiego brzmi: „Teatr Piosenki — Bractwo Kurkowe 1791”. Jak sama nazwa wska zuje, zespół przywiązuje za sadnicze znaczenie do formy prezentowania programów. Wszystkie trzy dotychczasowe spektakle przygotowane były według scenariusza Piotra Jan

Lekkoatleci walczą na trzech frontach

Pierwszy dzień meczu lekkoatletycznego z Francją na stadionie Colombes w Paryżu nie był pomyślny dla Polaków. Poziom spotkanie było słabe, w obu ekipach nie zanotowano rezultatów na wysokim poziomie. Polacy — jeśli chodzi o konkurencje męskie — to mieli więcej przykrych niespodzianek niż przyjemnych. Nasze reprezentantki natomiast z 7 sobotnich konkurencji wygrały 5 i prowadzą 19 punktami 46:27.

Mecz drużyn męskich ma charakter wyrównany. O sukcesie gospodarzy zdecydowała ostatnia konkurencja sobotnia — chód na 20 km. Wygrał Francuz Lelievre — 1:32.10,4, przed Polakiem Ornochem 1:32.52,4.

Po pierwszym dniu spotkania prowadzą Francuzi 115:110.

II REPREZENTACJE POLSKI I FRANCJI

W Lublinie rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne II reprezentacji Polski i Francji. W konkurencjach męskich występuje po trzech zawodników, a w konkurencjach kobiecych po 2 zawodniczki.

Punktacja po pierwszym dniu zawodów:

KOBIECY: Polska II — Francja II — 42:31;

MĘSCZYŹNI: Polska II — Francja II — 103:102.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY W ERFURCIE

Po pierwszym dniu, rozgrywanego w Erfurcie, trójmeczu lekkoatletycznego juniorów i juniorek Polski, NRD i Rumunii prowadzenie objęły ekipy gospodarzy. W kategorii juniorów reprezentanci NRD prowadzą z Polakami 74:42 i z Rumunami 75:42. Polacy prowadzą w meczu z juniorami rumuńskimi 64:52. W konkurencji juniorek Polki prowadzą z Rumunkami 33:29. Drużyna NRD prowadzi w meczu z Polkami 44:18 i w meczu z Rumunkami 45:17. (t)

Piłka nożna

Sześć zwycięstw i dziesięć remisów

Przed tygodniem przeprowadziliśmy wywiad z trenerem piłkarzy poznańskiego Lecha — Januszem Pekowskim, który do końca sezonu minionej. Dziś chciałbyśmy oddać głos kibicom. Powinno to lepiej zorientować naszych czytelników w plusach i minusach poznańskiego I-ligowca.

W sezonie 1972/73 drużyna Lecha rozegrała 26 spotkań mistrzostw skich odnosząc 6 zwycięstw, 10 remisów i tyleż samo przegranych. Z innych zespołów tylko Odra Opole ma mniejszą niż Lech liczbę zwycięstw — 3, natomiast również 6 razy wygrała swoje pojedynki warszawska Legia. Jeżeli chodzi o remisy to poznańscy piłkarze zajęli się w czółowiec ekstraklasy. 14 razy remisowała Gwardia, 12 — Odra, po 11 Legia i ŁKS zaś po 10 — Stal, Górnik, ROW Lech.

Wszystkie zwycięstwa piłkarze Lecha odnieśli przed poznańską publicznością. Wygrali z Legią, Stalą Mielec, Wisłą, Zagłębiem Sosnowiec, Odrą i Polonią. Z 10 remisów 6 kolejarze uzyskali w Poznaniu (ROW, Ruch, Gwardia, Zagłębie Wałbrzych, Pogoń, Górnik), zaś 4 na wyjeździe (Legia, ŁKS, Gwardia i Odra). W 10 meczach piłkarze Lecha schodzili z boiska pokonani. Tylko raz przegrali w Poznaniu (ŁKS), zaś 9 razy na wyjazdach (ROW, Stal Mielec, Wisła, Zagłębie Sosnowiec, Ruch, Polonia, Zagłębie Wałbrzych, Pogoń i Górnik).

Większość fachowców i kibiców, z którymi miałem okazję rozmawiać po zakończeniu sezonu, wyrażała opinie, że piłkarze Lecha grali lepiej w pierwszej rundzie, podczas gdy w drugiej części sezonu dał się zauważyć pewien regres. Dla lepszego zobrazowania sytuacji publikujemy poniżej dwie tabele: rundy jesiennej i wiosennej, co niewątpliwie pomo-

11 i 12 sierpnia br

Wyścigi motocyklowe o „Złote Gwiazdy” i puchary „Głosu Wielkopolskiego”

Już po raz drugi 11 i 12 sierpnia br., odbędą się w Poznaniu międzynarodowe uliczne wyścigi motocyklowe o „Złote Gwiazdy” ufundowane przez Motoklub Unia — głównego organizatora całej imprezy oraz o puchar „Głosu Wielkopolskiego” — redakcji, która już w ubiegłym roku objęła patronat nad tymi zawodnikami. Wyścigi w obsadzie międzynarodowej polaczone będą z kolejną eliminacją motocyklowych mistrzostw Polski.

Motoklub Unia liczący prawie 60 lat, od momentu swego powstania był i jest propagatorem sportów motorowych, szczególnie wyścigów motocyklowych, trawiastych i ulicznych. Z tego to właśnie klubu wywodził się niezapomniany Jerzy Mieloch, którego sukcesy na torze na Woli, okłaskiwało po kilkaset tysięcy widzów. Również często Unia organizowała wyścigi uliczne, które po kilkuletniej przerwie zostały wznowione w roku ubiegłym. Co prawda obsada międzynarodowa w 1972 roku nie była zbyt liczna, a w dodatku defekty wyeliminowały czołowych zawodników Unii Ryszarda Mankiewicza i Jerzego Szymkowiaka, niemniej jednak przekonał się, że uliczne wyścigi motocyklowe cieszą się w Poznaniu niesłabnącym zainteresowaniem.

Pelagia Majewska pierwsza w Lesznie

Wczoraj w ostatnim dniu międzynarodowych kobiecych zawodów szybkościowych, mimo nie najlepszych warunków atmosferycznych rozegrano 9 konkurencji: przedkościowy przelot docelowo-powrotny Leszno — Przylep — Leszno długości 150 km.

Zwyciężyła Polka H. Badura uzyskując średnią prędkość przelotu 88,74 km/godz. i zdobyła 1000 pkt. Drugie miejsce zajęła J. Paluskova (CSRS) 997 przed M. Warstą (NRD) — 981. Dotychczasowa liderka P. Majewska mimo, że uplasowała się w tej konkurencji na 15 miejscu (846), mając dużą przewagę punktową nad swoimi rywalkami, zdołała obronić pozycję przodownika.

Pelagia Majewska uzyskała łącznie 8580 pkt. Dalsze miejsca zajęły: 2. S. Martin (Australia) — 8261, 3. J. Paluskova (CSRS) 8038, 10. Dankowska (Polska) — 7821. (R)

Polska — Finlandia 11:0

W Stralsund (NRD) rozgrywany jest turniej hokeja na trawie o Puchar Bałtyku. W pierwszym dniu rozgrywek Polska pokonała Finlandię 11:0 a NRD wygrała z Danią 3:0. (p)

Kolejne wyścigi, które odbędą się w sierpniu br. zapowiadają się znacznie ciekawiej. Międzynarodowa Federacja Motocyklowa (FIM) umieściła je bowiem w oficjalnym kalendarzu imprez tej organizacji. Efekty są już widoczne. Wstępne zgłoszenia do sierpniowych zawodów nadesłali zawodnicy z wielu krajów, a mianowicie: Norwegii, Szwecji, NRF, NRD, Australii, Holandii, Anglii, Włoch, Finlandii, Szwajcarii, Danii, Francji, Jugosławii, Szkocji, CSRS i Węgier. Warto tu dodać, że na liście zgłoszonych przez Fiński Związek Motorowy, widnieje nazwisko doskońzonego zawodnika, aktualnego mistrza świata w klasie 250 ccm Jarne Saarinen. Niestety zginął on niedawno w wielkiej kraksie na torze Monza. Po prostu zgłoszenie wysłane było przed tym fatalnym wypadkiem. Szczegółową listę motocyklistów, którzy startować będą w poznańskich imprezach, poznamy dopiero na początku sierpnia, gdyż aktualnie Motoklub Unia, wysłał do 30 zagranicznych zawodników potwierdzenia wstępnych zgłoszeń wraz z warunkami startu oraz regulaminem i teraz czekać będzie na ostateczne zgłoszenia. Wiadomo już jednak, że stronę polską reprezentować będą w Poznaniu Mankiewicz i Szymkowiak z Unii. Chomko z Czesow Białostok i Szymański z AZS-u Warszawa.

W tym roku zmieniony został nieco program wyścigów. Poza biegami w ramach eliminacji mistrzostw Polski, odbędą się dwa wyścigi w obsadzie międzynarodowej i to w klasie 125 ccm i 250 ccm. W ubiegłym roku startowała tylko jedna klasa zaś jej zwycięzca został zawodnik NRD Dehnert, który 63 kilometrową trasę przejechał w 33,30 min. i zdobył „Złotą Gwiazdę”. Drugi na mecie był jego rodak Wrensch i jemu przypadł udział w pucharze redakcji „Głosu Wielkopolskiego”.

Dwa wyścigi międzynarodowe o „Złote Gwiazdy” i puchary „Głosu Wielkopolskiego” plus kilka biegów w obsadzie krajowej, to wielka porcja wrażeń dla sympatyków sportu motocyklowego. Aby jednak zawody mogły się odbyć w normalnych, zgodnych z przepisami warunkach, konieczne jest wykonanie w ciągu najbliższego miesiąca pewnych prac związanych z

przygotowaniem trasy wokół Parku Bratertwa Broni i Przyjaźni Polsko — Radzieckiej.

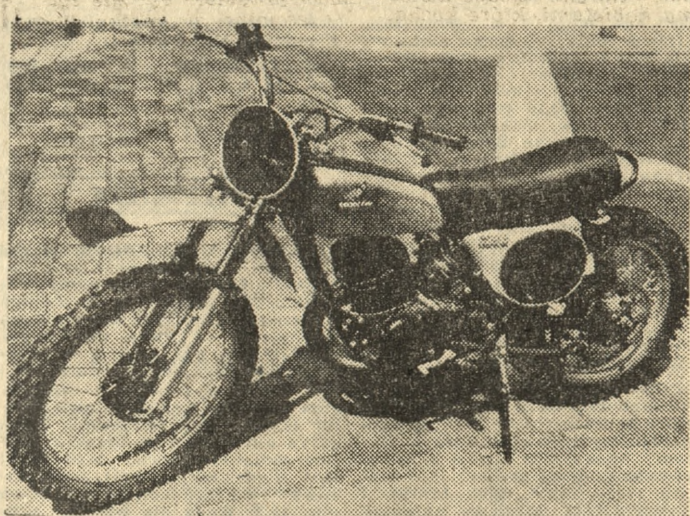
I tak konieczne jest poszerzenie ulicy Armii Poznań przed Pomnikiem Bohaterów, usunięcie kolizji z tramwajem na ulicy Winogradi, przez co nie będzie trzeba zamykania ruchu tramwajowego na okres trwania zawodów. Następnie na stosunkowo krótkim odcinku ulicy Za Cytadela, istnieje konieczność położenia krawężników oraz poszerzenia i wyrównania jezdni i na koniec zjazd z ulicy Za Cytadela w ulicę Armii Poznań. Zakres robót nie jest zbyt wielki, ale do ich wykonania trzeba przyjąć natychmiast i dlatego apelujemy do Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej o przyśpieszenie w możliwie jak najkrótszym czasie z pomocą organizatorom wyścigów.

Tak więc 11 i 12 sierpnia czekają nas nie tylko emocje. Jeżeli tylko część gości zagranicznych, którzy wstępnie awizowali swoje przybycie zjawi się w Poznaniu, będziemy świadkami ciekawego rywalizacji. Wiele obiecujemy sobie, po starcie Ryszarda Mankiewicza, zwłaszcza w klasie 250 ccm, gdyż w tym wyścigu zawodnik Unii pojedzie na motocyklu światowej klasy — „Yamaha” i tylko on najprawdopodobniej będzie w stanie nawiązać walkę z zawodnikami zachodnimi, wyposażonymi w najnowsze silniki w motocykle japońskie, uważane ostatnio za najlepsze na świecie.

MACIEJ STABROWSKI

Motoklub Unia wzbogacił się o stałego i piękną nowoczesną maszynę. Jest nią motocykl Honda 250 ccm, zakupiony dzięki pomocy Prezydium RN Poznania, na zakończonych niedawno Międzynarodowych Targach Poznańskich. Nowa Honda dysponuje silnikiem jednocylindrowym o mocy 35 KM (obrotów 7,5 tys. — maksymalnie 9 tys.). Ciekawostką jest fakt, iż jest to silnik dwusuwowy, podczas gdy dotychczas Honda wyposażała swoje motocykle w czterosuwowy. Nowy nabytek Unii, przeznaczony jest do wyścigów trawiastych.

Fot. — K. Przychodzki



LIPIEC	Elżbiety Prokopa
8	
Niedziela	Bernarda Samuela
9	
Poniedziałek	Słońce: 3.24—19.57

TEATR

W POZNANIU

NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Klik-Klak”. NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”. AMFITEATR — Cytadela (Państwowy Teatr im. A. Fredry z Gniezna) — „Niech no tylko zakwitną jabłonie”. OPERA, OPERETKA, MARCINEK — nieczynne. W poniedziałek nieczynne.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK KDF MUZA — g. 16 „Ziemia faraonów” (USA 14 l.), poniedz. g. 16 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.), niedz. i poniedz. g. 18, 20 „Śladem czarownic dziewczyny” (Jug. 18 l.). KDF PALACOWE — g. 15.30 „Przygody misia Yogi” (USA 7 l.), g. 17.30, 20 „Mały wielki człowiek” (USA 16 l.), poniedz. nieczynne. POD GWIAZDAMI (Dzielnice Kultury) — g. 21 „Okrucyżycia” (franc.). APOLLO — g. 15. 17.30, „Wódz Indian Tecumseh” (NRD 11 l.), g. 20 „Port lotniczy” (USA 14 l.). BAŁTYK — g. 10. 12.30, 15.30, 18. 20.15 „Śmiech w ciemności” (ang. 18 l.). GONG — g. 10. 12. 16 „Młynarczyk i kotka” (NRD 7 l.), poniedz.

Młodzieżowe Regaty Przyjaźni

Wioślarze NRD bezkonkurencyjni

Na Jeziorze Maltańskim w Poznaniu rozgrywane są Młodzieżowe Regaty Przyjaźni, z udziałem reprezentacji juniorów Bułgarii, CSRS, Kuby, NRD, Rumunii, Węgier, ZSRR i Polski.

Wczoraj rozegrano 9 biegów finałowych, w których bezkonkurencyjnymi byli zawodnicy NRD. Zajęli oni 8 pierwszych miejsc a tylko w jednym biegu — jedynek juniorek, reprezentantka NRD Rothe przegrała o jedną dziesiątą sekundy z zawodniczką ZSRR Niestierenko. W tym biegu Polka Zgrajka zajęła trzecie miejsce, przegrywając jednak wyraźnie do swoich rywali. Zawodnicy NRD prezentowali się bardzo dobrze pod względem fizycznym, ale najbardziej imponująca była ich technika. Są to już dojrzały wioślarze, mimo że startują jeszcze w kategorii juniorów.

Reprezentanci Polski (startowali po dwie nasze osady) zdobyli jeden medal srebrny i trzy brązowe. Niewątpliwie najwartościowszym wynikiem do rezultatów (PTW Płock), która uplasowała się na drugiej pozycji z czasem 5.28,8, podczas gdy zwycięzcy — osada NRD miała czas 5.21,7. Brązowe medale dla Polski wywalczyli poza Zgrajką w jedynkach juniorek jeszcze dwójki podwójne juniorek oraz osiemka juniorów. Ta ostatnia miała szansę na nawiązanie walki z drugą na mecie osadą ZSRR (wygrali wioślarze NRD z dużą przewagą), ale Polacy w początkowej fazie biegu wioślowali słabo i mimo ostrego finiszu nie zdołali dogonić rywali.

Kodes i King

wygrują w Wimbledonie

Reprezentant CSRS Jan Kodes i Amerykanka Billie Jean King zostały zwycięzcami tegorocznego turnieju tenisowego w Wimbledonie. W grze podwójnej mężczyzn wygrali Connors (USA) i Nastase (Rumunia).

☆

W Londynie odbyło się losowanie rozgrywek o Puchar Davisa na rok 1974. Polska znalazła się w grupie „A” i w pierwszym meczu zmierzy się z drużyną Węgier. Zwycięzca tego pojedynku grać będzie następnie ze Szwecją. (ot)

W punktacji medalowej regat zwyciężyła NRD — 9 medali (8 złotych i 1 srebrny) przed ZSRR — 7 (1 złoty, 5 srebrnych i 1 brązowy), Polska — 4 (1 srebrny i 3 brązowe), CSRS — 3 (1 srebrny i 2 brązowe), Bułgaria — 1 (srebrny) oraz Kuba, Rumunia i Węgry, które zdobyły po 1 brązowym medali.

Dzisiaj w ramach regat otwartych dojdzie do rewanżu za wczorajszą finał. O godz. 10 rozpoczyna się przedbieg zaś o 15 finały. (s)

x dalekopisem x

Przewodniczący GKKFIT — Bolesław Kapitan przyjął trenera piłkarskiej reprezentacji Polski — Kazimierza Górskiego.

Tematem rozmowy były problemy związane z przygotowaniem reprezentacji do meczów eliminacyjnych o mistrzostwo świata i startu w igrzyskach olimpijskich w Montrealu.

W angielskiej miejscowości Bath rozpoczął się finał szachowych mistrzostw Europy, w którym uczestniczą reprezentacje 8 państw: ZSRR, NRF, Węgier, Jugosławii, Polski, Rumunii, Anglii i Szwajcarii.

W pierwszym swym meczu Polska spotkała się z NRF i po zakończeniu pięciu z ośmiu partii prowadzi 3:2.

W kolejnym meczu rozegranym w ramach światowej ligi żużlowej, Australia pokonała Szwecję 40:38. Po tym meczu w tabeli ligowej prowadzi Anglia — 9 pkt. przed Australią — 7 pkt.

132-kilometrowym — czwartym etapem, z Sokolowa do Mirkowa zakończył się XXIV wyścig kolarski dookoła Mazowsza.

Na ostatnim etapie wyłoniony został zwycięzca głównej nagrody, którym okazał się Tadeusz Smyrak (Legia Warszawa). Przodownik wyścigu — legionista Henryk Grembski przyjechał na metę w głównej grupie ze stratą 1.50 do zwycięzcy etapu. (t)

Główną nagrodę, tradycyjnych regat wioślarskich w Henley, przyznawaną za zwycięstwo w wyścigu ósemek, wywalczyła osada radziecka — Trud Moskwa w czasie 6.23.0. Pokonała ona o prawie trzy długości łodzi drugą na mecie osadę amerykańskiego uniwersytetu z Bostonu. Amerykanie, którzy wprowadzili do finałów w Henley, aż siedem osad, musieli uznać wyższość ósemki radzieckiej w głównym wyścigu.

Do finału turnieju tenisowego w Łodzi zakwalifikowali się w grze pojedynczej mężczyźni Rybarczyk i Drzymalski.

W singlu kobiet po ciekawej walce do finału awansowała Kralówna, która wyeliminowała czołową tenisistkę ZSRR — Bakszewą 4:6, 7:5, 6:4.

Kralówna w finale spotka się z zawodniczką węgierską Borką. (t)

20.15 „Roztargniony” (USA 14 l.), poniedz. g. 10. 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Odstrzał” (USA 16 l.). WRZOS Luboń — g. 16 „Kolumna Trajana” (rum. 14 l.), g. 19 „Uciec jak najbliższy” (pol. 16 l.), poniedz. nieczynne. WRZOS Mosina — g. 15 „Dzwon admirała” (ang. 11 l.), g. 17, 19.15 „Z tamtej strony tęczy” (pol. 16 l.), poniedz. nieczynne. CZERNASTKA, KOSMOS, OSIE, DŁE, PRZYJAZN — nieczynne. FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „XXVI Wyścig Pokoju” i „Birma, Kambodża”.

DZURY

SZPITAL — NIEDZIELA: internista, chirurgia ogólna, okulista, neurologia — ul. Walki Młodych 7/8; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatra — ul. Szkolna 29/33. PONIEDZIAŁEK: internista, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulista, neurologia — ul. Walki Młodych 7/8; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmonskiego 20), wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 572-414) — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon Zaufania — nr 556-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżynskiego 349 Dąbrowskiego 140/142 Głogowska 107/109. Główna 53 Młokiewicza 22, Kórnicka 24, Słowiańska, Starolecka 78 (dyżurni nocni). Marcinkowskiego 11 (cała doba).

W upały najlepszy kefir

W okresie letnich upałów szczególnej wartości nabierają chłodne napoje mleczne. Mają one tę nad innymi przewagę, że gasząc pragnienie, dostarczają jednocześnie składników odżywczych — pełnowartościowego białka łatwego przyswajalnego tłuszczu oraz witamin. Z tego względu Wydział Handlu Przyjaciół WRN w Poznaniu zabiega o upowszechnienie sprzedaży na pojów mlecznych. Handel na ogół zaspokaja zapotrzebowanie konsumentów na mleko i napoje mleczne. Pewne braki występują jeszcze w dostawach masłanki.

W pięciu miesiącach tego roku mieszkańcy województwa wypili 32,5 mln litrów mleka i 38,8 mln litrów napojów mlecznych. W stosunku do ubiegłego roku nastąpił więc wzrost o blisko 20 procent. Przypuszcza się, że w lipcu i w sierpniu popyt na napoje mleczne wzrośnie. Kefiry, jogurty, cocktaile, dostarczane są, obok napojów chłodzących, do wszystkich ośrodków wczasowo-wypoczynkowych. Poprawę zaopatrzenia w napoje mleczne obserwuje się również w zakładach gastronomicznych.

Do roku 1975 powstanie w naszym województwie około 50 cocktail-barów. Powinny one

przyczynić się do wzrostu spożycia napojów mlecznych, które będą ich podstawowym asortymentem. W okresie upałów napoje mleczne powinny też w większym stopniu trafić do zakładów pracy — kefir czy jogurt nie tylko skutecznie gasi pragnienie, lecz także dostarcza organizmowi wspomnianych wartości odżywczych, których pozbawione są napoje typu oranżady. (gra)

Czy owce powrócą na tatrzańskie hale?

Prezydium MRN Zakopane, wystąpiło oficjalnie do władz wojewódzkich z postulatem, aby na halach tatrzańskich przywrócić pasterstwo owiec.

Utrzymywanie Tatr bez pasterstwa może doprowadzić do zupełnego zaniku kultury ludowej miejscowej ludności. Ponadto przynosi to ujemne skutki gospodarcze. Nie brak głosów, że może również doprowadzić do zaniku niektórych roślin i zachwiania równowagi w botanice. W całości zagadnienia liczą się również argumenty natury emocjonalnej. Kierdele owiec z autentyczną otoczką regionalizmu tatrzańskiego, zawsze przyciągały oko, były niebagatelną ozdobą na szczytach Tatr. (PAP)

Kolejką elektryczną do Kuźnic

Nie od dziś wiadomo, że prawdziwą zimą Zakopanego i Tatr stała się komunikacja, a szczególnie nadmierne zagęszczenie ruchu, które wraz z rozwojem motoryzacji powiększa się z każdym rokiem.

Aktualnie wąskimi gardłami dla komunikacji są Kuźnice, Morskie Oko, Gubałówka, Dolina Kościeliska, a także samo centrum Zakopanego, które nie chłonie już pojazdów mechanicznych zjeżdżających tu w sezonach.

Władze wojewódzkie i miejscowe czynią liczne zabiegi, aby rozwiązać problem. Ostatnio zyskał aprobatę projekt, aby do głównej bramy wiodącej w Tatry — do Kuźnic, doprowadzić kolejkę elektryczną. Pozwoli to na bardzo ruchliwym ciągu komunikacyjnym — od „ronda” do Kuźnic, całkowicie wstrząsnąć ruchem pojazdów mechanicznych.

Kolejka do Kuźnic, to jednak tylko część problemu. Gospodarze miasta, jego mieszkańcy jak i sympatycy z całego kraju, zdają sobie z tego sprawę, że w końcu w Zakopanem musi dojść do drastycznych ograniczeń ruchu pojazdów mechanicznych, ale za nim to nastąpi, trzeba będzie zbudować wielkie parkingi na obrzeżu miasta i rozwinąć sensowną komunikację miejską. Tu są różne koncepcje. Mówi się o trolejbusach, tramwajach oraz o napowietrznej jednoszynowej kolejce elektrycznej. Ta ostatnia ma najwięcej zwolenników, ale jest droga. (PAP)

Spółdzielnia Pracy Urzędów Sanitarnych i Pieców Przemysłowych w Poznaniu, ul. Pułaskiego 23, telefon 595-21
OGŁASZA

NABÓR KANDYDATÓW

na przyuczenie do zawodu murarza szamotowego.
Okres przyuczenia do zawodu trwa 12 miesięcy.
W czasie trwania przyuczenia do zawodu kandydat otrzymuje wynagrodzenie miesięczne i wszystkie uprawnienia pracowników w budownictwie — odzież ochronną, buty robocze oraz inne świadczenia w zakresie socjalno-bytowych.
Praca wykonywana jest poza terenem miasta Poznania, z tego tytułu pracownik otrzymuje ryczałt dzienny za delegację w wysokości 30 zł oraz ryczałt za noclegi w wysokości 20 zł. Ewentualnie pokrywane są przedkładane rachunki za opłacone noclegi w kwaterek prywatnych.
Po złożeniu egzaminu spółdzielnia zapewnia pracę przez cały rok.

Warunki przyjęcia:
1. ukończona szkoła podstawowa,
2. ukończone 18 lat,
3. dobry stan zdrowia,
4. złożenie potrzebnych dokumentów ewidencyjnych.
Chętni podjęcia pracy i zdobycia dobrze płatnego zawodu — proszeni są o zgłoszenie się osobiście lub telefonicznie pod wyżej wskazanym adresem.
5181-K1

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza w Poznaniu — zatrudni
PRACOWNIKÓW EMERYTÓW do zbijania nowych skrzyń owocowo-warzynnych, jak również do naprawy skrzynek używanych.
Praca sezonowa, wynagrodzenie wg stawek akordowych.
Zgłoszenia przyjmuje sekcja opakowań WSO w Poznaniu przy ul. Druskienińskiej 9, tel. 444-01, wewn. 38.
5244-K1

Lokale

Małżeństwo wynajmie pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 274g.

Bezdzielne małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 334g.

Oddam pokój z kuchnią i ogrodem. Opłata z góry. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 474g.

Na pokój przyjmę. Ul. Grodzka 14. 447g

Zamienię M-3 spółdzielczną na M-4, wzgl. własnościową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 422g.

Lokalu na warsztat dekarcki poszukuję. Stare Miasto lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 411g.

Mikolów koło Katowic — dwa pokoje, kuchnię — zamienię na pokój, Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 96g.

Starszy, samotny, poszukuje pokoju, chętnie u samotnej pani. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 77g.

Młode, bezdzietne małżeństwo — pracownicy UAM — pilnie poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 214g.

Nieruchomości
Pilnie kupię działkę budowlaną powyżej 2.000 m². Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 236g.

Sprzedam dom, ogród, Po bieżdka, Zielona 1, blisko dworca. 299g

Kupię domek — komunikacja miejska mieszkanie M-2 do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 297g.

Kupię działkę z prawem budowy w okolicy Owinińskiego. Józef Rominski — Owinińska, Lipowa 13. 423g

Dom z wolnym mieszkaniem, 703 m² placu, centrum Szamotuł, pilnie, tańco sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 431g.

Młody Amerykanin z żoną wynajmie, najchętniej na rok, samodzielnie, komfortowe mieszkanie z łazienką i kuchnią, albo samodzielną piętrową, albo małą willę. Poznań, względnie atrakcyjna okolica Poznania. Cena do ustalenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 450g.

Pilnie sprzedam gospodarstwo rolno-ogrodnicze 6,5 ha z inwentarzem żywym i martwym, prąd — woda. 12 km od Poznania. Józef Wysocki, Miękowo, poczta Owinińska, pow. Poznań. 419g

Dom mieszkalny 20-izbowy z ogrodem (parcela) w Zorach, pow. Rybnik (śródmieście) — sprzedam. Zgłoszenia: B. Rasek, ul. 40-224 Katowice, Reja 6, 1778-K2

Komunikaty

Zakład Energetyczny Poznań-Teren — zawiadamia, że w celu umożliwienia załatwienia odbiorcom w godzinach popołudniowych niezbędnych spraw związanych z dostawą energii elektrycznej i inkasem gazu — wprowadza z dniem 1 lipca 1973 r. PRZESUNIĘCIE GODZIN PRACY w każdy poniedziałek do godz. 17 w Dyrekcji Zakładu w Poznaniu przy ul. Nowowiejskiego 11 oraz w jednostkach terenowych:

- Rejon Energetyczny Szamotuły — ul. Nowowiejskiego 6, telefon 342;
- Rejon Energetyczny Chodzież — ul. Mostowa 4, telefon 15;
- Rejon Energetyczny Września — ul. Wojska Polskiego 3, telefon 301 i 302;
- Rejon Energetyczny Kościan — ul. Kościuszki nr 34, telefon 246 i 247;
- Rejon Energetyczny Wolsztyn — ul. Przemysłowa 2a, telefon 418 i 354;
- Rejon Energetyczny Leszno — ul. Dzierżyńskiego nr 66, telefon 33-50.

W pozostałe dni tygodnia godziny urzędowania pozostają bez zmian.
5252-K1

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „STOMIL” w POZNANIU, ul. Starołęcka nr 18

przyjmują

ZAPISY UCZNIÓW:

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej na rok szkolny 1973/74

w następujących zawodach:

- MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych,
- APARATOWY procesów chemicznych.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

- w I roku nauki — 150 zł miesięcznie,
- w II roku nauki — 500 zł miesięcznie,
- w III roku nauki — wg obowiązującej stawki godzinowej plus 25 proc. premii.

Poza tym uczniowie korzystają z przysługujących pracownikom naszych Zakładów, jak: odzież, obuwie ochronne, posiłki regeneracyjne, opieka lekarska itp.

Po ukończeniu szkoły absolwentom gwarantuje się pracę w Zakładach oraz możliwość kontynuowania nauki w trzyletnim Technikum Chemicznym.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego PZOS „Stomil” w Poznaniu, ul. Starołęcka 18, telefon 759-01, wewn. 481.

5297-K1

Poznańskie Zakłady Produkcji Części Zamiennej Maszyn Budowlanych — Poznań, ul. Bałtycka 52 (Główna), tel. 742-41

PRZYJMUJĄ UCZNIÓW

do nauki

w Przykładowej Zasadniczej Szkole Zawodowej — w zawodzie:

TOKARZ i FREZER

- Nauka trwa 3 lata i jest wliczana do stażu pracy.
- W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:
 - w I roku — 150 zł
 - w II roku — 320 zł
 - w III roku — 600 zł
- Jako pracownicy młodociani Zakładu, uczniowie otrzymują odzież ochronną oraz korzystają z pozostałych świadczeń wynikających z układu zbiorowego pracy.

Do wniosku o przyjęcie, należy dołączyć: życiorys, metrykę, 3 fotografie i świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Szkoły, Poznań, ul. Bałtycka 52.

U W A G A: Szkoła nie posiada internatu.

5052-K1

U W A G A ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Aby zostać WYSOKO KWALIFIKOWANYM FACHOWCEM BUDOWLANYM — TECHNIKIEM — MAJSTREM — INŻYNIEREM

rozpoczynaj przygotowanie przez ZASADNICZĄ SZKOLĘ BUDOWLANĄ DLA PRACUJĄCYCH

Zapisy na rok szkolny 1973/74 przyjmuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu

W ZAWODACH:

- MURARZ,
- MONTER konstrukcji drewnianych,
- BETONIARZ - ZBROJARZ,
- MECHANIK maszyn budowlanych.

Zajęcia praktyczne organizowane będą na budowach na terenie m. Poznania pod nadzorem wysoko kwalifikowanych instruktorów a teoretyczne w szkole.

W okresie nauki w Zasadniczej Szkole Budowlanej otrzymują wynagrodzenie w podwyższonej wysokości tj.:

- w kl. I do ukończenia 16 lat — 250 zł miesięcznie, a następnie już 520 zł;
- w kl. II — 600 zł miesięcznie plus do 25 proc. premii.

Ponadto uczniowie otrzymują:

- bezpłatny przydział odzieży wyjściowej i ochronnej,
- codziennie bezpłatne posiłki regeneracyjne (II śniadanie),
- zamieszkomu zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w internacie,
- dla półsierot oraz pochodzących z rodzin wielodzietnych o niskich dochodach przewiduje się specjalne zasiłki w wysokości do 300 zł miesięcznie.

Przedsiębiorstwo przyjmuje również każdą ilość uczniów na przyuczenie do zawodu:

- mechanik maszyn budowlanych (operator sprzętu średniego),
- mofter konstrukcji drewnianych,
- murarz - tynkarz,
- blacharz - dekarz.

Po ukończeniu nauki przedsiębiorstwo zapewnia wszystkim uczniom możliwość:

- zdobycia praktyki i osiągnięcia dobrych zarobków na dużych budowach w Poznaniu i w terenie oraz na budowach zagranicznych,
- kontynuowania nauki w 3-letnim Technikum Budowlanym, Szkole Majstrów. Przed najdłuższymi stoją otworem studia wyższe na Politechnice.

Zainteresowani mogą zgłaszać się w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 46, pokój 22, telefon 573-31, wewn. 3.

5227-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Gnieźnie — Al. Reymonta 13

ZAKUPI

MASYNĘ ELEKTRYCZNĄ do LICZENIA

czterodziałaniową najchętniej elektroniczną.

z natychmiastowym terminem dostawy. Pisemne oferty należy składać w Dziale Zaopatrzenia i Administracji, w terminie 14-dniowym od daty ogłoszenia.

1705-K2

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem Historii m. Poznania, Rzemiosł Artystycznych i Przyrodniczego są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.
HISTORIA M. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, sob. dni przedśw. zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16. Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1918-1939.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z mel. i piosenką; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 73”; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Wakacyjny Teatr Baśni „Doktor Oj-Boli”; 10.25 Radiowa Piosenka miesiąca; 11.05 Niedzielny Koncert Złoty Miłośnik muzyki poważnej; 12.15 Przeboje zawsze młode; 12.45 Śpiewa S. Kozłowska; 13.15 Wizerunki ludzi myślicy; 13.30 Graj, grajacy...; 14.05 Relaks muzyczny; 14.30 „W Jezioranach”; 15.05 Koncert Złoty Teatr PR „Miłość i loteria” słuch. wg komedii Jean Pierre de Clairis; 16.45 Transmisja z Paryża między państw. meczu lekkoatlet. Polska — Francja; 18.05 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki reg. gier liczbowych; 18.15 Film, musical, operetka; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 19.50 Do branki; 20.15 Festiwal Piosenki Żołnierskiej „Kołobrzeg 73”; 21.45 „Radiovarieté”; 22.45 Wieczorne mel.; 23.25 Rewia Piosenek; 0.10 Program nocny z Kiele.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 22, 24, 1.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.35 Publicystyka międzynarodowa; 10. „Radioli nr 9” — poznański rad. mag. literacki; 12.05 Rep. z Konkursu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu; 12.35 Czy znasz te książki? — zagadka lit.; 13.05 Poranek muzyki operowej; 14. „Podwieczorek przy mikrofonie”; 15.30 Wakacyjny Teatr; 16.30 Koncert Chopinowski z nagraniem A. Harasiewicza; 17. Wyniki PGL „Koziołki”; 17.01 Rep. pt. „Biblioteka w Białej”; 17.30 Mel. i piosenki dla wszystkich; 18.35 Fel. aktualny; 18.45 Kabareci reklamowy; 19. „Ring” — słuch.; 20.20 Mistrzowskie wykonania — mistrzowskie nagrania; 21. Polskie skrzydła; 21.15 Sławne chóry śpiewają; 22.10 Włoskie arie; 22.30 Zespół „Dziwlatka”; 23. Z twórczości S. Prokofiewa; 23.40 Trio na harfe, flet i altówkę.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY: 18.30 Warszawski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Billem Withersem; 8.10 Wszystko o wędzeniu — aud.; 8.35 Niedzielne rytmy; 9. „Pamiętnik z trzech mózów i jednego oceanu”; 9.10 Grajace listy; 9.35 Księga deszczu — Rozdział VI — gra zespołu Osjan; 10. Pogrzeb w taśmotece; 11.17 Zapomniane konc. fortepianowe — Mikolaj Modtnor; II koncert c-moll op. 50; 12.05 Dyskoteka pod gruszą; 12.30 Miedzy „Bobino” a „Olympia”; 13. Tydzień na UKF; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Pyskop — przegląd w.d. tygodnia; 14.30 W roli głównej Tomasz Strako; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Przy pominięciu The Nice; 15.30 Dłoko od kraju — aud.; 15.50 Zwielenia prezentera; 16.15 „Mała dla naszej córki” — słuch. satyryczne Stefania Grodzkiej; 16.35 Solo na kontrabasie; 16.45 Piosenki z

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 9-15, środy — 10-16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. „Sztuka francuska w zbiorach polskich”.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt., czw., piątek — g. 9-15, poniedziałki i środy g. 12-18, sob. zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 10-18, niedz. i święta g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — codziennie g. 10-19.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-16.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10-16, niedz. i święta g. 10-18.

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — „Polscy na szlakach świata” — g. 9-18, sob. g. 9-13, niedz. i święta zamknięte (do 15 VIII).

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — „Konie i motory w reportażu Kazimierza Przychodkiego, fotoreportaż „Głos Wielkopolski” — g. 10-14 (do 31 VII).

WOIT (St. Rynek 77) — „Plakat turystyczny” g. 8-20, niedz. g. 10-14 (do 31 VII).

BWA „ARSENAL” (Stary Rynek) g. 11-18, niedz. i święta g. 10-15, poniedziałki zamknięte — „Ogólnopolska Wystawa Pokonkursowa na Projekty Mebli Mieszkaniowych” (do 12 VII).

„Opera w przekroju”; 23.40 Z muzyki XX wieku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III — nieczynny.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.35 TTR — „Organizacja prac żniwnych”; 8.15 „Przypominamy, radzimy...”; 8.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie; 9. „Świat, który nie mo że zaginąć”; 9.25 Antena — informacje o programach radiowych i TV; 9.40 Czas i ludzie — dokum. film angielski „Potomkowie Ikara” (kolor); 10.35 Interstudio — magazyn aktualnych problemów krajów socjalistycznych; 11.05 PKF; 11.15 Niedzielny koncert promienadowy — z Pragi (kolor); 12.15 Dzieńnik; 12.30 Woda dla wsi — program redakcji wiejskiej; 13. Dla dzieci — Teatrzyk dla Przedszkolaków — „Mały dobry jeź”; 13.45 „Piórkami i węglem”; 14.15 Losowanie Totolotka; 14.30 „Polskie skrzydła” — teleturniej; 15.25 „Spotkanie w Łazienkach”; 16. Sprawozd. z międzynarodowego spotkania w leńskiej atletyce Francja — Polska (Paryż); 18. „Tele-echo”; 19. Estrada poetycka — Bolesław Leśmian „Dwa Macieje”; — reż. i wykonanie Wojciech Siemion; 19.20 Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 Festiwal Piosenki Żołnierskiej „Kołobrzeg 73” koncert finałowy (kolor); 21.45 Z seriali — „Zapomniane historie” — nowela czechosłowacka — „Narzezona”; 22.30 Wlad. sportowe.

PROGRAM II: 17.05 „Pokaż co potrafisz” — program rozr. z częścią konkursową; 17.50 Studio baletu nowoczesnego — „Kontrasty”; 18.15 „Sobowót” — fab. film węgierski; 18.50 Galeria 33 milionów — grafika Jerzego Mazusia (kolor); 19.20 Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 Film studyjny — „Molo” — fab. film polski; 21.35 „Wczoraj szczerze pole” — progr. rozr. TV NR D (kolor).

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 16.30 Dziennik; 16.40 Echo stadionu; 17.05 „I gramy dla Was co dzień” — film, prod. polskiej; 17.35 Teleskop; 18. „XXX — Międzynarodowy Wyścig Kolarski Dookoła Polski” — jazda indywidualna na czas na trasie — wokół Zamku Królewskiego w W-wie; 18.45 Eureka — magazyn pop.-naukowy (kolor); 19.20 Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 Letni Przegląd Teatru TV — August Strindberg „Ojciec” — tłumaczenie — Zygmunt Lanowski, reż. Maria Wiercińska. Widowisko poprzedzi rozmowa z aktorami Zofia Mrozowska i Andrzejem Łapińskim — rozmawia Michał Misiorny; 21.40 „Przymat” — magazyn Handlu Zagranicznego; 22.10 „Arie retkowe — Jakuba Offenbacha śpiewa Agnieszka Kossakowska; 22.35 Dziennik i wiad. sportowe.

PROGRAM II: 17.05 „Pokaż co potrafisz” — program rozr. z częścią konkursową; 17.50 Studio baletu nowoczesnego — „Kontrasty”; 18.15 „Sobowót” — fab. film węgierski; 18.50 Galeria 33 milionów — grafika Jerzego Mazusia (kolor); 19.20 Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 Film studyjny — „Molo” — fab. film polski; 21.35 „Wczoraj szczerze pole” — progr. rozr. TV NR D (kolor).

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 16.30 Dziennik; 16.40 Echo stadionu; 17.05 „I gramy dla Was co dzień” — film, prod. polskiej; 17.35 Teleskop; 18. „XXX — Międzynarodowy Wyścig Kolarski Dookoła Polski” — jazda indywidualna na czas na trasie — wokół Zamku Królewskiego w W-wie; 18.45 Eureka — magazyn pop.-naukowy (kolor); 19.20 Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 Letni Przegląd Teatru TV — August Strindberg „Ojciec” — tłumaczenie — Zygmunt Lanowski, reż. Maria Wiercińska. Widowisko poprzedzi rozmowa z aktorami Zofia Mrozowska i Andrzejem Łapińskim — rozmawia Michał Misiorny; 21.40 „Przymat” — magazyn Handlu Zagranicznego; 22.10 „Arie retkowe — Jakuba Offenbacha śpiewa Agnieszka Kossakowska; 22.35 Dziennik i wiad. sportowe.

PROGRAM II: 17.05 „Pokaż co potrafisz” — program rozr. z częścią konkursową; 17.50 Studio baletu nowoczesnego — „Kontrasty”; 18.15 „Sobowót” — fab. film węgierski; 18.50 Galeria 33 milionów — grafika Jerzego Mazusia (kolor); 19.20 Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 Film studyjny — „Molo” — fab. film polski; 21.35 „Wczoraj szczerze pole” — progr. rozr. TV NR D (kolor).

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 16.30 Dziennik; 16.40 Echo stadionu; 17.05 „I gramy dla Was co dzień” — film, prod. polskiej; 17.35 Teleskop; 18. „XXX — Międzynarodowy Wyścig Kolarski Dookoła Polski” — jazda indywidualna na czas na trasie — wokół Zamku Królewskiego w W-wie; 18.45 Eureka — magazyn pop.-naukowy (kolor); 19.20 Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 Letni Przegląd Teatru TV — August Strindberg „Ojciec” — tłumaczenie — Zygmunt Lanowski, reż. Maria Wiercińska. Widowisko poprzedzi rozmowa z aktorami Zofia Mrozowska i Andrzejem Łapińskim — rozmawia Michał Misiorny; 21.40 „Przymat” — magazyn Handlu Zagranicznego; 22.10 „Arie retkowe — Jakuba Offenbacha śpiewa Agnieszka Kossakowska; 22.35 Dziennik i wiad. sportowe.

PROGRAM II: 17.05 „Pokaż co potrafisz” — program rozr. z częścią konkursową; 17.50 Studio baletu nowoczesnego — „Kontrasty”; 18.15 „Sobowót” — fab. film węgierski; 18.50 Galeria 33 milionów — grafika Jerzego Mazusia (kolor); 19.20 Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 Film studyjny — „Molo” — fab. film polski; 21.35 „Wczoraj szczerze pole” — progr. rozr. TV NR D (kolor).

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 16.30 Dziennik; 16.40 Echo stadionu; 17.05 „I gramy dla Was co dzień” — film, prod. polskiej; 17.35 Teleskop; 18. „XXX — Międzynarodowy Wyścig Kolarski Dookoła Polski” — jazda indywidualna na czas na trasie — wokół Zamku Królewskiego w W-wie; 18.45 Eureka — magazyn pop.-naukowy (kolor); 19.20 Dobranoc i



Oddział Wojewódzki PKO w Poznaniu

informuje, że w dniu 30. VI. br. odbyło się w Warszawie

KOLEJNE LOSOWANIE PREMIOWYCH BONÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH PKO.

Dla każdej emisji bonów sprzedanych na terenie m. Poznania i województwa poznańskiego przypadły następujące premie:

● 200.000 zł — 618.292	
● 100.000 zł — 142.051	
● 50.000 zł — 314.590, 320.868	
● 15.000 zł — 119.278, 608.621, 629.311, 691.057, 927.070	
● 10.000 zł — 319.736, 761.650, 794.295	
● 2.500 zł — 119.251 — 119.277, 119.279 — 119.300,	
142.052 — 142.100, 314.551 — 314.589,	
314.591 — 314.600, 319.701 — 319.735,	
319.737 — 319.750, 320.851 — 320.867,	
320.869 — 320.900, 608.601 — 608.620,	
608.622 — 608.650, 618.251 — 618.291,	
618.293 — 618.300, 629.301 — 629.310,	
629.312 — 629.350, 691.051 — 691.056,	
691.058 — 691.100, 761.601 — 761.649,	
794.251 — 794.294, 794.296 — 794.300,	
927.051 — 927.069, 927.071 — 927.100.	

Niniejsza tabela wylosowanych premii ma charakter wyłącznie informacyjny. Podstawą do wydania premii stanowi jedynie tabela nr 16.

Tabele tę posiadają wszystkie oddziały i agencje zakładowe PKO oraz urzędy pocztowe upoważnione do sprzedaży i skupu bonów PKO.

Następne losowanie premiowych bonów oszczędnościowych odbędzie się dnia 15. VIII. br.

5271-K1

Praca Nauka

Potrzebna dochodząca po moc do domu i ogrodu. Wiadomość: Szpitalna 6 m. 3, po godz. 15. 235g

Kulturalna opiekunka dla 9-miesięcznego dziecka — zatrudnienie natychmiast. Osiedle W. Października 13F m. 81. 240g

Potrzebny elektromechanik samodzielnego i uczeń. Warsztat — Czerwonej Armii 25, w podwórzu, godz. 15-17. 263g

Zatrudnię pracownika przy wyrobach metalowych. Piekarzy 22/23, lokal 38. 287g

Szlifierz - polernik, również do przyuczenia oraz ślusarz — potrzebni. Złoto szenia: Sporna 12. 340g

Szlifierza - galwanika — zatrudnię na stałych, dobrych warunkach. Poznań, Janickiego 22. 397g

Szukam pani do systematycznego i stałego utrzymania w czystości mieszkania 50 m². Referencje konieczne. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 310g.

Potrzebna opiekunka do 15 - miesięcznego dziecka, na 6 godz. dziennie. Sołacz, Mazowiecka 8 m. 2. 363g

Lakiernika samodzielnego — przyjmę. Poznań - Woła, ul. Rogozińska 5a. 432g

Malarzy i uczniów, przyjmę. Rynek Łazarski 10 m. 18, po godz. 16. 393g

Uczennicę do nauki w za wodzie modniarskiej — przyjmę. „Anita”, Poznań, ul. 27 Grudnia 3. 49408g

Solidna z kwalifikacjami — przyjmij pracę jako samodzielną gospośnię, na probostwie, może być na wsi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 143g.

Pani do dziecka, potrzebna. Rataje, Os. Rzeczypospolitej 11 m. 3. 180g

Kierownicę ciągnikowego do sadownictwa, przyjmę zaraz. Warunki pracy i pracy do uzgodnienia na miejscu. Jańczyk, Bnin, powiat Śrem, telefon Kórnik 136 (również wieczorem). 87g

Elektromontera, pomocnika, uczniów — przyjmę. Poznań - Debiec, ul. Brzozowa 13 m. 5. 93g

Ślusarza spawacza, przyjmę. Swarzędz, Wrzesińska 29. 49800g

Profesor licealny, udzieli lekcji matematyki. Reya 4 m. 4, telefon 433-12. 159g

Kupno Sprzedaż

Kupię maszynę rotacyjną do koszenia trawy w sadownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 86g.

Kupię obraz (zniszczony), ramy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 304g.

Gabinet Chippendale lub salonik w tym stylu w całym komplecie okazję kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49340g.

Uwaga! Kupię szlifierkę do lastryki. J. Tyrakowski, Poznań, Dzierżyńskiego go 290 m. 6. 503g

Kurki 6-tygodniowe, hodowlane, 25 zł szt. — sprzedam. Poznań, Piatkowska 66. 249g

WSK w idealnym stanie, sprzedam. Winogrody, ul. Warzywna 2. 329g

Wózek inwalidzki, motocyklowy — Simon, trzybiegowy, okazję sprzedam. Informacje: telefon 306-36, godziny ranne. 399g

Fortepian „Ibach” koncertowy, w bardzo dobrym stanie oraz lodówkę — korzystnie sprzedam. Poznań, Grodzka 115. 222g

Sprzedam pozostałości sadzonek gerber i chryzantem wielokwiatowych. — Kórnik, Poznańska 21 — tel. 247. 369g

Oddam w dobre ręce — młodego owczarka niemieckiego. Szmarzewskiego 58 m. 10. 389g

Sprzedam rower wysłigowy „Jaguar”, cena 2.900, Umińskiego 19 m. 19, wieczorem. 449g

Nowe tragarze, 150 metrów, „szesnastki”, sprzedam. Zgłoszenia telefonem 440-69. 324g

STUDIA DOKTORANCKIE w AKADEMII MEDYCZNEJ w POZNANIU

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, z dnia 15. II. 1968 r. w sprawie zasad odbywania studiów doktoranckich i zarządzeniami Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, z dnia 30. VII. 1968 r. i 31. XII. 1971 r. w sprawie studiów doktoranckich w akademiach medycznych oraz instytucjach naukowo-badawczych resortu zdrowia i opieki społ. — Akademia Medyczna w Poznaniu — ogłasza

REKRUTACJĘ

na trzyletnie studia doktoranckie w zakresie:

- ANESTEZJOLOGII
- BIOCHEMII
- FIZYKI LEKARSKIEJ
- GENETYKI CZŁOWIEKA
- IMMUNOLOGII KLINICZNEJ
- FARMAKODYNAMIKI
- CHEMII TOKSYKOLOGICZNEJ
- TECHNOLOGII CHEMICZNEJ ŚRODKÓW LECZNICZYCH.

Zainteresowani studiami kandydaci obowiązani są złożyć do dnia 31 lipca 1973 r. w Dziale Nauki Akademii Medycznej w Poznaniu, ul. Fredry 10 — podanie, życiorys, odpis dyplomu lekarza lub magistra, 2 fotografie, opinię kierownika zakładu reprezentującego specjalność odpowiadającą kierunkowi studiów, ewentualnie opinie studenckich lub lekarskich kół i towarzystw naukowych.

Wiek kandydata nie może przekraczać 35 lat. Konkursowe kolokwium kwalifikacyjne odbędzie się w miesiącu wrześniu br.

Bliższych informacji udziela Dział Nauki Akademii Medycznej w Poznaniu, ul. Fredry 10, pokój 11, tel. 511-56, w. 13. 5190-K1

Sprzedam tanio pianino, płyta metalowa. Wiadomość: tel. 455-62. 403g

Szczenie rodowodowe, wehtherier — sprzedam. Gwardii Ludowej 36 m. 27. 101g

Platformę konną na „16” nową — sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 16 m. 4. 110g

Korzystnie sprzedam SHL Gazele, przebieg 5.500 km, stan techniczny bardzo dobry. Sikorskiego 24 m. 8. 49123g

Sprzedam spiesznie gabriel — meble gdańskie, w dobrym stanie. Poznań, Czerwonej Armii 81 m. 6. 515g

Samochody

Warszawę Combil, sprzedam. Poznań, Garbary 39 m. 9. 49114g

Sprzedam samochód Renault 10-10 grafit. Os. Przyjaźni, blok 18/K m. 111. 49535g

Sprzedam Skodę 1030 MB. Opalenica, Rynek 5, Antoni Płosik. 285g

Sprzedam Wartburga de Lux. Tel. 450-17, dzwonić wieczorem. 258g

Zastawę sprzedam. Poznań, Litewska 6, telefon 41-10-04 — niedziela, godz. 13-20. 273g

Kupię nowego Fiata 125p — 1300, Skodę lub Fiata 127p — rok produkcji 1973. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 279g.

Zastawę sprzedam. Poznań, Tatrzańska 20. 524g

Sprzedam Volkswagena 1600 TL. Tel. 532-17. 245g

Sprzedam „Zastawę 750”. Tel. 67-45-68. 295g

Sprzedam „Syrenę 103”. Telefon 780-806. 348g

Sprzedam Fiata 1300, produkcja 1972, kolor Baha-ma, tel. 679-789. 352g

Okazję sprzedam Syrenę 103. Osiedle Piastowskie 98 m. 72. 344g

Sprzedam samochód „Warszawę M-20” z taksometrem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 400g.

Sprzedam Warszawę 223 — parking, Ratajczaka. 381g

Sprzedam „Syrenę 104”, stan b. dobry, przebieg 24.000. Poznań, Palacza 123 m. 1, godz. 17-20. 368g

Sprzedam Fiata 600 D-750, pierwszy właściciel. Tel. 624-00. 377g

Sprzedam „Syrenę 105”. Adres wszędzie „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 301g.

Sprzedam samochód osobowy Renault R-10. Ulica Obornicka 127 m. 6. 482g

Moskwicza 403 — sprzedam. Tel. 548-19, poniedziałek, wtorek, od godz. 17. 462g

Moskwicza 402, w dobrym stanie, sprzedam. Sylwestera Lima, Lusówko, pow. Poznań. 428g

OKAZJA!



OKAZJA!

„MOTOZBYT“

informuje, że z dniem 2 lipca br. wprowadzono nowe, dogodne warunki zakupu MOTOCYKLI i MOTOROWERÓW MARKI „JAWA”

NA RATY

- Motocykle „CZ-175” i „Jawa 90 Roadster” — 10 proc. wpłaty, reszta na 24 raty.
- Motorowery „Babetta” — 10 proc. wpłaty, reszta na 18 rat.

Przypominamy, że na raty nabywać można również motocykle m-ki „WSK-175” — 10 proc. wpłaty, 24 raty. Wszystkie pojazdy zakupione w naszych sklepach są po przeglądzie zerowym, ubezpieczone i zarejestrowane.

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW.

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

5272-K1

Przetargi

Fabryka Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Poznań” w Poznaniu, ul. Janickiego 23/25 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących ROBÓT MALARSKICH w głównych produkcyjnych i biurowych:

— malowanie klejowe sufitów 12.000 m²

— malowanie klejowe ścian 9.000 m²

— malowanie olejne stolarki drzwiowej i okiennej 800 m²

— oraz malowanie pełnych powierzchni metalowych, stłęk, rur, grzejników itp.

Słup kosztorysowy znajdują się w Dziale Administracyjno - Socjalnym Fabryki.

Termin rozpoczęcia robót — 25 lipca 1973 r.

Termin zakończenia robót — 30 września 1973 r.

Oferty należy składać w załączonych kopertach z dopiskiem „Przetarg — malarskie”, do dnia 21 lipca 1973 r. w Sekretariacie Fabryki.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 lipca 1973 r. o godzinie 10 w Sali Konferencyjnej

W przetargu udział wzięć mogą przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 5152-K1

Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich - Zakład Przetwórczy Kazeiny w Murowanej Goślinie, ulica Przemysłowa 3 — zaprasza do składania ofert na:

BUDOWĘ HALI MAGAZYNOWEJ z elementami prefabrykowanych wg posiadanej dokumentacji technicznej.

Termin wykonania — 6 miesięcy od daty podpisania umowy.

Termin składania ofert ustala się od dnia ogłoszenia, do dnia 16. VII. 1973 r.

Oferentom umożliwiono się dokładne obejrzenie obiektu na miejscu, w siedzibie zakładu w Murowanej Goślinie, ul. Przemysłowa 3 i zaznajomienie się z zakresem rzeczowym robót w oparciu o projekt techniczny - roboczy.

Również na miejscu oferenci otrzymają ślepy kosztorys.

Ogłędzin i zapoznanie się z materiałami dokonywać można w siedzibie przedsiębiorstwa codziennie — w godzinach od 8-12, pokój 21.

Nadmieniam, że każda oferta winna zawierać oświadczenie oferenta oświadczenie o przyjęciu robót do wykonania, termin jej wykonania, jak również stwierdzenie, że oferent zaznajomił się z warunkami przetargu i z warunkami wykonania prac, które przyjmie bez zastrzeżeń.

Termin przetargu ustala się na dzień 23. VII. 1973 r., przy czym jako miejsce otwarcia ofert dostarczonych w załączonych kopertach z napisem „Oferta” — ustala się lokal biurowy zakładu.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, bądź też uznania iż przetarg nie dał wyników. 1781-K2

Wojewódzki Zakład Urzędów Pożarniczych w Poznaniu, ul. Norwida 14, tel. 573-51, kod poczt. 60-867 —

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na USŁUGI TRANSPORTOWE — rozładunek wagonów z koksami na stacji Poznań Gł. Towarowy, wolne tory i przewóz do magazynu opału, przy ul. Norwida 14 w Poznaniu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i koncesjonowani przewoźnicy prywatni.

Bliższych informacji udziela Dział Zaopatrzenia — tel. 527-10, wzgl. 573-51, w. 28, 38.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w ciągu 10 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie.

Zastrzega się wolny wybór oferenta bez podania przyczyn. 5234-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 lipca 1973 r. zmarł nagle w 60 roku życia, mój najdroższy mąż i przyjaciel, nasz najlepszy kochany tatuś, teść, dziadek, siostrzeniec i wujek, śp.

CZESŁAW KOKOCIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 lipca 1973 roku o godz. 13.40 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

W smutku pograżeni

żona, córka z narzeczoną, córki z mężami, syn z żoną oraz wnukowie

Poznań, ul. Łukaszczyka 31 m. 4. 513g

† W dniu 5 lipca 1973 r. zginął tragicznie mój najdroższy syn i brat, przeżywszy lat 26

BRUNON BOSIACKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

matka, siostry i brat

Poznań, Owsińska 32 b m. 2. 517g

† W dniu 6 lipca 1973 roku zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach, odchodząc od nas na zawsze, przeżywszy lat 84, nasza najlepsza, najukochańsza, najdroższa i najczulsza mamusia, teściowa, babcia i prababcia, śp.

FELICJA CHUDZIŃSKA

z domu Piątkowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 lipca br. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

o czym z ogromnym żalem zawiadamiają pograżeni w nieutulonym, głębokim smutku i rozpacz

synowie, synowe, wnuki, prawnuki i rodzina

Poznań, ul. Wysockiego 2 m. 18, Poznań - Pokrzywno, Ostrzeszów. 508g

EWARYST ŁÓJ

W Zmarłym straciłmy cenionego fachowca, szlachetnego i serdecznego koleżę.

Cześć Jego pamięci!

Rada, Zarząd i pracownicy RSZZ Usług Motoryzacyjnych „Motor” w Poznaniu

443g

Dnia 6. VII. 1973 r. zmarł

ZYGMUNT GRZESZAK

długoletni mistrz cukierniczy prac. „Regionalna”.

Zmarły był sumiennym i cenionym pracownikiem.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

współpracownicy

PPPG Oddział Kawiarni i Barów Mlecznych w Poznaniu

5295-K1

Dnia 4 lipca 1973 r. zmarł nagle

FRANCISZEK JURCZYK

nasz sumienny i oddany pracownik.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 lipca 1973 roku o godz. 15 na cmentarzu górczyńskim.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy Wojewódzkiego Zakładu

Transportu Mleczarskiego w Poznaniu

5286-K1

Dnia 5 lipca 1973 r. zmarł śmiercią tragiczną w wieku lat 29, nasz najdroższy i najukochańszy mąż, tatuś, syn i zięć

KAZIMIERZ LAUFER

mistrz elektryk

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 lipca br. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia rodzina i erono kolegów

533g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 lipca 1973 r. przestał bić szlachetne i pełne poświęcenia i dobroci serce mojej najdroższej matki i ukochanej siostry, śp.

HELENY STAŃSKIEJ

z domu Górnej

Msza św. i złożenie zwłok do grobowca rodzinnego w Borku Wlkp. odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 lipca 1973 r. o godz. 17.

Córka i siostra

529g

W dniu 6 lipca 1973 r. zmarł

STANISŁAW URBAS

mistrz tapicerski, były długoletni członek Rady naszej Spółdzielni.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 lipca 1973 roku o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Etymologia wiejska

DRZEWO — (drzewny i drzewiany, zbiorowe drzewie. Drzewko, drzewce, złożone drzewostan, drzeworyt) — pra-słowo takie samo u wszystkich Słowian — ruskie dierewo, serbskie drijewo, czeskie drzewo — zbiorowo drziwi, na Litwie derwa (smoła). W dawnej Polsce gospodarka leśna była prymitywna. Wyrąbano lasy nie tylko na opał i budulec, ale masowo spławiano tratwa mi na maszty (co szlachetniejsza sztuka) dawniej do Gdańska, a stamtąd do Holandii i Anglii, potem lasy wielkopolskie zostały przetrzebione i spławiano drzewo z innych okolic — (puszcz litewskich, Wołyń) Wisłą, Niemnem i Dźwi-ną (do Rygi). O zalesienie nie dbano, nowy las rósł od korzenia i sądzono, że bogactwo to nigdy się nie wyczerpie.

DRZEWORYT — zdobył dzieła drukowane, jak miniatury — rękopisy. Przyszły do nas z Niemiec, ojczyzny drukarstwa, ale wykonywali je domorośli „formkrawacze”. Dopiero za ostatnich Jagiellonów pojawiły się drzeworyty autorstwa rodzimych artystów. Począwszy od A. Dürera drzeworyty

opatrywane były monogramem autora i datą wykonania.

Przysłowia: „Gdzie drzewa rąba, tam drwa leca”; „Drzewo poznasz po majach, a kurkę po jajach”; „Drzewo, które skrządzi, dłużej stoi w lesie”; „Dobre drzewo dobre rodzi owoce, a złe drzewo — złe”; „I mokre drzewo się spali i sucha poddawszy”; „Nie podpalaj drzewa, to się palić nie będzie”; „Na pochyłe drzewo i kozy skaczą”; „Z jednego drzewa krzyż i motyka”; „Nie daj na sobie drzew rąbać”; „Drzewo z owocu bywa poznane”; „Gdy się drzewo obali, każdy wióry zbiera”.

CHATA — chatka. słowo zakorzenione na Rusi, u Czechów spotykane raczej w narzeczu. Istnieje jednak u nich słowo chatrecz, skąd węgierskie ketercz, co oznacza stajenkę, chatę, a upodabnia się do słowa chatreczy, czyli ubożuchny, nędzny. Zdaniem niektórych etymologów słowo chata przywędrowało do nas z Persji. W języku nowopemskim kad znaczy dom i istnieje pogląd, że do języka polskiego słowo to trafiło za pośrednictwem fińskiego, w którym dom znaczy kota. Jest jednak inny, mniej egzotyczny wywód pochodzenia tego słowa. W „Pamiętniku Fizjograficznym” z 1884 r. pisał J. A. Karłowicz (1836—1903), etnograf, językoznawcy i współtwórcy Słownika Języka Polskiego. Karłowicz pisze, że pierwotna lepianka była gaconą z galezi i oblepiona gliną, że dawne domy były plecione z chrustu, jak dowodzą tego znajdowane bryły wypalonej gliny, (gdy skutkiem spalania lepianki drzewo znikło, a pozostała glina z wyciśniętą na niej plecionką). Gacić z kolei znaczy uszczelniać, opatrywać budynek dla ochrony przed zimnem. Budowanie pierwotnych lepianek określało się słowem gacić ewent. hacić. Grobla płotami z chrustu wygradzona nazywała się gacią albo hacią. Jest więc prawdopodobne, że nazwa chaty pochodzi od hacenia albo gacenia, co wydaje się bardziej przekonujące niż pożyczanie nazwy swojskiej chaty z dalekiego Iranu. Przysłowia: „Chata bogata nie węglami, a

pierogiem”; „Czym chata bogata — tym rada”; „Choćby w chacie — byle z nim”; „Cudza chata gorsza od kata”.

OGRÓD — prasłowem gard, co znaczyło zarówno sto-dół, jak i stajnię. Na Pomorzu pozostały ślady tego w takich nazwach, jak Stargard lub Belgard. U Kaszubów spotyka się wyrażenie zagarda w stodołę, czyli sasięk. Tak się nazywa przedział, gdzie składa się żłte zboże. Grody (rosyjskie słowo grod, a czeskie hrad) stanowiły wybitną część słowiańszczyzny. Gardami nazywali Skandynawowie całą Ruś. Każde nawet najdrobniejsze plemię posiadało ich kilka — były to schroniska dla osiadłej ludności, otoczone rowem i wałem z żerdziami nad wodą lub na nasypie wśród bagien. Z grodu powstał ogródziec, a później ogród, wreszcie ogród, którym to słowem nazywano miejsce ogrodzone, gdzie hodowano warzywa. Przysłowia: „Nie ma ogrodu bez chwastu”; „Ogród dobry za spiżarnią stoi”. (PAI)

Elektroniczna kontrola nad szefem

Blady strach padł na Zachodzie na dyrektorów, kiedy zaczęto na ich biurkach instalować małe aparaciki elektroniczne do kontroli wykonywanych przez nich czynności w biurach. W NRF i Belgii wygląda to tak, że co jakiś czas odzywa się sygnał aparatu i dyrektor czy inny szef komórki przedsiębiorstwa obowiązany jest włożyć do specjalnego otworu aparatu elektronicznego perforowaną kartę dokumentu, nad którym aktualnie pracuje. Pierwsze analizy zdalnego nadzoru nad szefami wykazały, że mają oni stale wpadki i wszelkimi sposobami starają się oszukiwać swoich z kolei szefów, gdyż wiele czasu poświęcają sprawom, za które nie należy się im wynagrodzić. (PAI)

Zgadywanka geograficzna

Które miasto — stolicą?

Zapewne byłobyśmy zdziwieni, gdyby cudzoziemiec nie wiedział, jak się nazywa stolica Polski. Również cudzoziemiec miałby podobne uczucie, gdyby się okazało, że ktoś z Was nie wie, jak się nazywa stolica jego kraju.

Poniżej podajemy nazwy 10 krajów i przy każdej — nazwy trzech miast, z których zawsze tylko jedna jest nazwą stolicy. Znajdź to właściwe określenie.

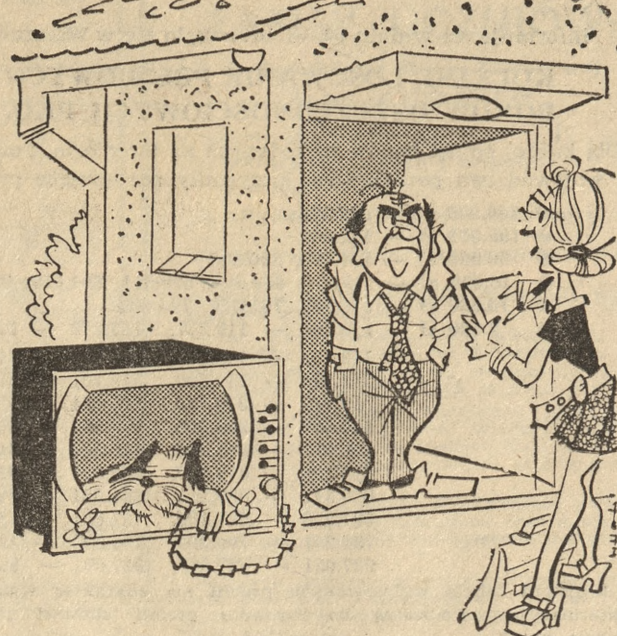
1. Australia — Sydney, Melbourne, Canberra,
2. Chińska Republika Ludowa — Szanghaj, Pekin, Nankin,
3. Holandia — Haga, Rotterdam, Amsterdam,
4. Kambodża — Bangkok, Phnom Penh, Sajgon,
5. Kanada — Montreal, Toronto, Ottawa,
6. Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna — Seul, Pusan,
7. Peru — Callao, Lima, Mollendo,
8. Szwajcaria — Genewa, Berno, Zurych,
9. Turcja — Konstantynopol, Ankara, Stambuł,
10. Uzbbecka SRR — Frunze, Taszkient, Aszhabad.

Jeśli nie potrafisz sam rozwiązać zadania, poszukaj odpowiedzi na tej stronie.

Przy telewizorze



— Mój mąż za karę nie może dzisiaj oglądać programu telewizyjnego. Wczoraj przy pomywaniu naczyń znów zbił jeden talerz.



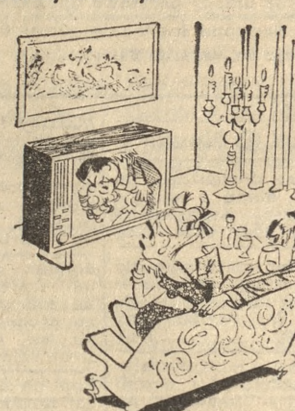
— Przybywam z Instytutu Testów. Proszę mi powiedzieć, jak pan znajduje program naszej telewizji!



— Nie przeszkadzaj, lekarz zalecił mi zżywanie świeżego powietrza...



— „... a jeśli państwo będą używać tego kremu, staną się tak piękni i kochani jak ja!”



— Teraz mi się przypomniało, że w zeszłym tygodniu nie zapłaciłam roznosieliowi mleka.

ZBYSZEK KRUSZONA

Transmisja

Dzień dobry państwu. Ze stadionu w Canapacata wita państwa ponownie Karol Wól. Tych z państwa, którzy nie oglądali pierwszej połowy tego niezwykłego pasjonującego pojedynku pomiędzy naszą reprezentacją jedną jednostką a drużyną miejscowych gospodarzy chciałbym poinformować, że ów zaskakujący wynik nie uległ do przerwy zmianie.

— Pogoda niesamowicie fantastyczna. Rano padał grad, w południe padło sześć spośród piętnastu mułów, którymi mieliśmy być po meczu odtransportowani do hotelu. Teraz znów świeci słońce, choć kropi deszcz. Jednak te 2 tys. metrów ponad naszym poziomem robi swoje.

— Proszę państwa, sytuacja po przerwie nieco się zmieniła. Dotąd przeciwnicy mieli ulatwioną walkę, grali z wiatrem, — teraz z kolei my gramy pod wiatr.

— Patrzymy na boisko. To już 15 minuta gry drugiej połowy. Zdradzę państwu, że

przed chwilą, podczas gdy ja reasumowałem, a kamerzysta pokazywał reklamę „Coca-coli” — pod naszą bramką miała miejsce bardzo groźna sytuacja. Nie chciałem jednak psuć państwu dobrego nastroju. Mam zaufanie do naszej defensywy.

— Piłkę od naszej bramki wybija Guziol. Podaje do Wiosna. Wiosna — Dziąsło — jeszcze raz, byle do Wiosny — Guziol. Po lewej stronie u dołu ekranu mam muchę. Tak, to mucha. A tam, na boisku, ucieka do przodu Mięso. Guziol — Wiosna — Mięso. Mocna piłka. Po prawej stronie, zupełnie nie pilnowany — Więzień. Czy go dostrzeżę? Dostrzeżę. Daleki przerzut. Mięso do Więźnia! Trzech zawodników polskich sam na sam z bramkarzem przeciwnika! Kapitalna sytuacja!!!!

Spokojny głos z Warszawy: — Halo, Karol, a jak tam trawa?

— Co? Sprawa? Dobrze. Ku piłemu trzy pary. Czerwone i czarne.

Nieco zniecierpliwiony głos z Warszawy:

— Nie sprawa, a trawa. Trawa, Jaka jest?

— A... trawa. No, zielona, bujna. Piękne, kolorowe boisko. Pełno kwiatów. I depcą je muskularne nogi naszych chłopów. Ale to jest, proszę państwa sport. To jest sport.

— Piłkę mają znów gospodarze. Jakież niebezpieczne zamieszanie na naszym polu kar-nym...

— Korzystając z okazji pragnę przypomnieć, że mamy dziś 3 maja, imieniny obcho-dzą Leszek i Klotylda.

— Chwila przerwy. Tam ktoś leży. Wstaje. Znowu się przewraca. Kto to jest? Obydwoje drużyny grają w bardzo podobnych, jasnych kostiumach. Słońce świeci mi prosto w oczy. Teraz na boisko wbiega jakiś nowy zawodnik w białym stroju. W rękę trzyma walizkę. Nie, to jest chyba lekarz. Nic nie widzę. Ale mam tu pod ręką panią Zosię.

— Pani Zosi, niech pani skocz na dół dowiedzieć się czegoś.

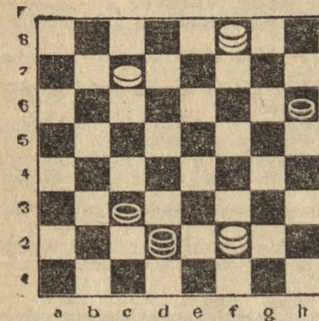
— Patrę na zegarek. Jeszcze 13 minut do zakończenia spotkania, jeszcze nie wiadomo, jeszcze wszystko może się zdarzyć. Pamiętam, sześć lat temu, na tym samym stadionie, w ostatnich sekundach padła wyrównująca bramka. A zaraz potem druga, trzecia, czwarta. Był to, co prawda, mecz rugby i to między drużyną Australii i Peru, ale — historia się lubi powtarzać... — Na boisku nic się nie dzieje. Spokojnie. Pusto. Pani Zosi też nie ma. Co jest? Przeczynam państwa na chwilę. Obok mnie w kabinie siedzi komentator BBC. Pójdę go zapytać.

(chwila przerwy)

— Tak więc, proszę państwa, choć mój brytyjski kolega, niestety, nie rozumie po polsku, zdobyłem informację, że mecz skończył się jakieś 5 minut temu. Ostateczny wynik podałam zatem koledy w wieczornej kronice. A ja już dziękuję państwu za uwagę i żegnam się tradycyjnym: do usłyszenia i zobaczenia!

NA CZARNYCH POLACH

DIAGRAM NR 54
(B. i S. Lewmany)



BIĄŁE WYGRYWAJĄ

Studium warszawskie, które dzisiaj zamieszczamy jest kolejną ilustracją podjętego tematu: walki damek z siłami bierkami. Białe rozpoczynają grę i odnoszą zwycięstwo. Ale jak? Rozwiązanie tego interesującego studium podajemy niżej. Zczywmy dobrze rozrywkę przy poszukiwaniu pierwszego ciągu prowadzącego ku wygranej!

WYRÓWNY POZIOM

W Jalcie odbyło się tradycyjne międzynarodowe spotkanie warszawskich Związków Radzieckiego i Ho landii. Tym razem wynik meczu, stojącego na najwyższym, światowym poziomie, był remisowy 14:14.

Rozwiązanie studium (p. diagram nr 54): 1.c7—b8, c3—b2. To najlepsza obrona czarnych. Wszelkie inne przyspieszają klęskę: np. 1...d2—e1 2.f8—d6, 1...d2—g5 2.f8—g7 i 3.f2—d4 1...d2—c1 2.b8—e5, c3—d2 3.f2—e1, 1...h6—g5 2.f2—d4, 2.f2—d4, b2—c1, 2...d2—c3 albo b2—a1 3.f8—d6, 3.d4—b2 i 4.b8—d6.

ROZWIĄZANIE ZGADYWANKI

1. Canberra, 2. Pekin, 3. Haga, 4. Phnom Penh, 5. Ottawa, 6. Pusan, 7. Lima, 8. Berno, 9. Ankara, 10. Taszkient.

Maraton krzyżówkowy „Koziołków” i „Głosu”

ZADANIE NR 2

Chcesz zdobyć jedną z głównych nagród:

- magnetofon kasetowy MK 125,
 - odbiornik tranzystorowy
 - aparat fotograficzny
- wz udział w maratonie krzyżówkowym PGL „KOZIOŁKI” i „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”.

Rozwiąż poprawnie 10 zadań krzyżówkowych i wszystkie rozwiązania włącznie — wraz z kuponami, w które wpisziesz numery bänderol Twoich kuponych krzyżówkowych — prześlij po 2 września pod adresem redakcji, a weźmiesz udział w losowaniu wymienionych wyżej nagród.

Zarazem można uczestniczyć w losowaniu co tydzień 4 bonów książkowych po 100 zł, jeżeli prześle się rozwiązanie pojedyńczego zadania.

Dzisiaj zamieszczamy drugie zadanie maratonu, którego rozwiązaniem jest aktualne hasło. Rozwiązania tego zadania można przysłać do 13 lipca pod adresem „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

Poziomo i pionowo: 1. dłoń zaciśnięta — ocno, pięść, 2. czoło wiek walęsający się, pracownik często zmieniający miejsce pracy, 3. roślinna z rodziny goździkowatych o purpurowo-liliowych kwiatach i trujących na-

sionach, 4. pas z kleszeniami na pieniądze, 5. zmętnienie soczewki oka, 6. prawy dopływ górnej Wisły, 7. rodzaj wiosła z okrągłym piórem używanego przez Karaibów i Murzynów, 8. jednostka objętości ciał ciekłych i materiałów sypkich, 9. drapieżnik z rodziny psów.

Szyfr: 1-2-3-4-2-5-1-4, 6-2-7-8, 9-10-11-5-12-4-13, 14-15-2-16-11, 6-17-18-3-11-12-4-17, 19-18-20-2-10-2-15-11.

NAGRODY ZA ZADANIA NR 1 MARATONU KRZYŻÓWKOWEGO

W wyniku losowania bony książkowe wartości 100 zł otrzymują następujące osoby:

1. Marianna Maks — 62-200 Gniezno. Chudoby 2a/2;
 2. Edmund Chwałkowski — Poznań, Rutkowskiego 39b m.5;
 3. Krzysztof Machauf — Poznań, Chociszewskiego 24a/11.
- Marian Matysiak, Wysocko Wielkie, Łąkowa 1, pow. Ostrów.

Wszystkie nagrody wysyłamy pocztą.

